

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — WTOREK, 25 LISTOPADA 1947 R.

Nr 325 (1070)

Przełom w spółdzielczości będzie dokonany, będzie dokonany wysiłkiem wspólnym wszystkich spółdzielców i wszystkich działaczy spółdzielczych, bez względu na ich przekonania polityczne.

Przełom w organizacji spółdzielczości wiejskiej będzie punktem wyjścia do rozpoczęcia naprawę wielkiej i naprawę skutecznej walki o podniesienie wielkości zbiorów.

(Z przemówienia ministra, tow. Hilarego Minca, na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Samo Pomocy Chłopskiej).

Potężna manifestacja sojuszu polskiej i francuskiej klasy robotniczej

Maurice Thorez przemawia w Katowicach

W dniu wczorajszym przybyli z Warszawy do Katowic przywódcy francuskiego ruchu robotniczego: sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej tow. MAURICE THOREZ, oraz członkowie Komitetu Centralnego tow. LAURENT CASANOWA i JEAN-NETTE VEERMERSCH.

Francuscy goście, przyjęci serdecznie przez przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej i władz wojewódzkich oraz reprezentantów PPS zwiędali w dniu wczorajszym ośrodki przemysłowe województwa.

Tow. Thorez w towarzystwie wojewody Zawadzkiego i pkt. Ochaba zwiędali kopalnię „Prezydent” w Rozbarku, hutę „Pokój” w Nowym Bytomiu oraz kopalnię „Centrum”. Druga grupa z towarzyszami Casanowa i Veermersch zwiędła Technikum w Bytomiu oraz Zakłady Włókiennicze w Sosnowcu i kopalnię „Modrzejów”.

Goście byli entuzjastycznie witani przez robotnice i robotników wśród których nie mało było repatriantów z Francji, znających jeszcze z czasów pobytu w tym kraju ulubionych przy



wódców francuskiej klasy robotniczej.

Rośnie liczba wielowarsztatowców

W wyniku wymiany doświadczeń i poglądów, która miała miejsce na odbyłej w dniu 8 bm. konferencji przydowników pracy i włókienników wielowarsztatowców, zwiększa się wydatnie w przemyśle włókienniczym liczba pracowniców obsługujących więcej niż jeden warsztat.

W branży wełnianej w ciągu niepełna 13 dni liczba tkaczy obsługujących po dwa krosna wzrosła z 220 w dniu 8 bm. do 420 w dniu 21 bm. Największy wzrost zaobserwowano w PZP Wełn. Nr 2 w Łodzi, gdzie liczba warsztatowców wzrosła w tym czasie z 22 do 63 osób.

W PZP Wełn. Nr 28 jest już 40 tkaczy — wielowarsztatowców, w PZPWN Nr 34 — 59 osób, chociaż oba te zakłady należą do mniejszych fabryk wyrobów wełnianych. W ośrodku bielskim na obsłudze 2 krosien kortowych przeszło 65 tkaczy.

Konferencja londyńska

Dzisiaj rozpoczyna w Londynie swe obrady kolejna sesja Ministrów Spraw Zagranicznych. I znów podobnie jak przed rokiem w Moskwie na porządku dziennym znajduje się sprawa Niemiec.

Minione półrocze upłynęło pod znakiem takich posunięć mocarstw anglosaskich w sprawach niemieckich, które każą z głęboką troską śledzić za pracami rozpoczynającej się konferencji londyńskiej.

Publikowane na str. 4 w obszernym streszczeniu oświadczenie marszałka Sokolowskiego stwierdza w mównicy, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i w dużej mierze Francji, zdecydowanie kroczą po drodze będącej w wielu wypadkach zaprzeczeniem uchwał Jałtańskich i Poczdamskich.

Są to sprawy obchodzące Polskę w sposób najbardziej żywo. Jesteśmy i pozostaniemy sąsiadami Niemiec. Jesteśmy krajem, który w sposób najbardziej dotkliwy odczuł agresję niemiecką. Należy do tych krajów i narodów, które najbardziej są zainteresowane w ustaleniu Niemiec w myśl postanowień, powziętych przez przedstawicieli trzech mocarstw w Poczdamie.

Imperialiści anglosascy zmierzają konsekwentnie do ustanowienia w Niemczech federalnego ustroju państwowego, opartego na zasadzie zachowania systemu kapitalistycznego. Wprowadzenie siłą faktu tak zwanej połączonej strefy anglosaskiej jest krokiem zmierzającym do uniemożliwienia w przyszłości gospodarczej i politycznej jedności Niemiec. Jeśli się zważy, że w strefach zachodnich nie są realizowane podstawowe zasady układu Poczdamskiego, to jest DEMILITARYZACJA, DENAZYFIKACJA I DEMOKRATYZACJA, to jasne jest, że właśnie w tych zachodnich strefach rozstrzyka się reakcja niemiecka, będąca zawsze grzeźbą dla naszego istnienia narodowego.

Dlatego też Polska stała i stoi na stanowisku, że pokojowe współ-

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

życie z Niemcami jest do pomyslenia tylko w wypadku spełnienia uchwał poczdamskich, to znaczy przekształcenia Niemiec w państwo demokratyczne, pozbawione podstaw i źródeł polityki imperialistycznej.

Dzisiaj, niestety musimy stwierdzić, że demokratyzacja Niemiec przeprowadzana przez radzieckie władze okupacyjne ustaje tam, gdzie rozpoczynają się strefy zachodnie.

W realizacji postulatów gospodarczej i politycznej jedności Niemiec dopatrujemy się perspektywy likwidacji zaborczości niemieckiej i jej gospodarczej bazy: WIELKIEGO KAPITAŁU. Tylko na tej drodze widzimy możliwość umocnienia pokoju w Europie, zbliżamy się do momentu, gdy stanie się możliwe pokojowe współżycie z nowymi, z gruntu przekształconymi Niemcami.

Polityka anglosaskich imperialistów zmierza w kierunku raczej wręcz przeciwnym. Swoje bazy w państwach na Europie tworzą oni właśnie w zachodnich strefach, w „Biznisi” i w dodatku w oparciu o wszystkie reakcyjne, faszystowskie, wielokapitałistyczne, odwetowe elementy.

Nie ma w Europie narodu, nie wyłączając narodu niemieckiego, który by w masie swojej szukał szczęścia na drodze niepokoju, czy awantur wojennych.

Nie ma też w świecie poważnego polityka, który by sądził, że można stosunki między państwami układać przy pomocy szantażu i terroru. Są to metody, nie wytrzymujące próby życia na dłuższą metę. Dlatego trzeba odrzucić wszelkie metody w rodzaju zapowiedzi tworzenia na terenie Niemiec dalszych faktów dokonanych.

Obradom londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych towarzyszyć będzie zdecydowane pragnienie narodów — pragnienie umocnienia pokoju i wyeliminowania ze stosunków międzynarodowych czynnika groźby i przemocy.

pracy, rozładowanej praktyce socjalistów francuskich i wynikające stąd niebezpieczeństwo dla demokracji francuskiej.

W godzinach popołudniowych francuscy goście przemawiali na trzech wiecach. Tow. Thorez wystąpił n a wielkim wiecu robotniczym w hali wystawowej w Katowicach. Hala była pełna, a przemówienie Thoreza, wyrażające zdecydowaną wolę ludu francuskiego obrony suwerenności swego kraju przed zamachami obcego imperializmu oraz rodzimej reakcji i wspólnej z innymi narodami walki o pokój, było entuzjastycznie oklaskiwane przez zebrane tłumy.

Katowice dawno nie widziały już takiego wiecu, na którym ponad 10.000 ludzi z takim zapalem i entuzjazmem przyjmowało słowa, wyrażające ich myśli i marzenia. W manifestacji tej znalazła swój wyraz międzynarodowa solidarność i klasowy instykt robotników Śląska. Długo rozlegały się okrzyki na cześć przyjaźni polski — francuskiej, ludu francuskiego i wodza mas pracujących Francji — tow. Thoreza.

Płomienne przemówienie tow. Veermersch wygłoszone wobec zebranych a sali Domu Górników w Sosnowcu kobieć Zagłębia zrobiło niezwykle silne wrażenie na obecnych. Tow. Veermersch dała w nim wyraz trosce każdej kobiecie o przyszłość jej dzieci, zagrożoną przez podżegacjy wojennych i wskazała na wspólną drogę i wspólne zadania mas pra-

cujących Francji i Polski w walce o pokój i wolność przeciw amerykańskiemu imperializmowi.

Wreszcie tow. Casanowa wygłosił w Domu Kultury w Katowicach przemówienie dla inteligencji, w którym podzielił się ze słuchaczami swymi uwagami o postawie inteligencji wobec sprawy pokoju i demokracji. Odczyt tow. Casanowy miał olbrzymie powodzenie tak, że wielu nie mogło się dostać do przepełnionej sali. Jasne i przekonujące słowa mówcy, jego apel do sumienia i moralności intelektualistów wywarły głębokie wrażenie na obecnych.

W godzinach wieczornych goście byli obecni na przedstawieniu opery „Faust” w teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach, po czym pociągami nocnym wyjechali do Wrocławia.

Pobyt przedstawicieli bratniej francuskiej klasy robotniczej i przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej w Katowicach i w ośrodkach przemysłowych województwa, ich wystąpienia uświadomiły tysiącom ludzi pracy silniej jeszcze niż dotąd bliskość celów i zadań stojących przed ludem pracującym Francji i Polski, w walce o wspólną sprawę pokoju i demokracji ze wspólnym wrogiem narodów świata — amerykańskim imperializmem. Wzmocnił on jeszcze bardziej poczucie braterstwa ludów i międzynarodowej solidarności mas pracujących.

(Przemówienie Maurice Thoreza podane w „Głosie Robotniczym” z dnia 24.11.47)

Rząd walki z klasą robotniczą

Tak określają w Paryżu nowy gabinet Schumana

PARYŻ, 24.11. (PAP). — W nocy z 23 na 24 bm. ogłoszono tu oficjalną listę nowego rządu, która różni się znacznie od nieoficjalnych przewidywań. Skład rządu jest następujący: Premier — Robert Schuman (MRP). Sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MRP). Siły zbrojne — Pierre Henri Teitgen (MRP). Praca — Daniel Mayer (socjalista). Wychowanie narodowe — Edmund Naegelen (socjalista). Finanse i sprawy gospodarcze — René Mayer (radykał). Roboty publiczne i transport — Cristian I. Pineau (socjalista). Sprawiedliwość — Andre Marie (radykał). Odbudowa — Rene Coty (niezależny konserwatysta). Terytoria zamorskie — Paul Coste-Floret (MRP). Sprawy wewnętrzne — Jules Moch (socjalista). Przemysł i handel — Robert Lacoete (socjalista). Sprawy b. kombatanów — François Mitterand (UDSR).

Zdrowie publiczne i sprawy ludnościowe — pani Germaine Poinset — Chapuis (MRP). Rolnictwo — Pierre Pflimlin (MRP). Ponadto obsadzono następujące sekretariaty stanu: Prezydium rady ministrów — Pierre Abelin (MRP). Wojna — Paul Bechard (socjalista), Marynarka — Pierre Dupraz (MRP), Lotnictwo — Andre Maroselli (radykał). Sprawy niemieckie — Pierre Schaefer (MRP).

W ten sposób do gabinetu Schumana weszło 9 przedstawicieli MRP, 6 socjalistów, 4 radykałów i 1 niezależny konserwatysta.

Nowy rząd został utworzony po zmużonych pertraktacjach, odbytych przez Schumana z udziałem Leona Bluma i Rene Mayera.

Cechą charakterystyczną rządu Schumana jest wzrost wpływów koł finansowych i przemysłowych w łonie gabinetu.

Rene Mayer utrzymuje bliskie stosunki z bankiem Rothschilda i był dotychczas członkiem zarządu towarzystwa akcyjnego Północnych Kolei Żelaznych. Premier Schuman był ministrem finansów w licznych gabinetach. Ducloux na posiedzeniu parlamentu zarzeka mu niedmarną uległość wobec konsernu de Wendel.

Zaopatrzenie kartkowe realizowane będzie w 100%

Sprawy zaopatrzenia kartkowego omówione zostały ostatnio na konferencji w Ministerstwie Apropowicji. 300 tys. ton zboża radzieckiego, około 400 tys. ton zboża z realizacji podatku gruntowego oraz przewidziana ilość zboża z importu i zakupów wolnorynkowych, co razem stanowi ok. 1 miliona ton, przy oszczędnej i planowej gospodarce wystarczy do nowych zbiorów przy 100% realizacji kartkowych norm chleba.

Jeśli chodzi o pozostałe artykuły żywnościowe, wydawane na kartki, to normy również będą realizowane w 100%. Istniejące niedobory w mięsie pokrywane będą artykułami zastępczymi, jak śledzie, konserwy itd., a niedobory w tłuszczu — olejem, lub margaryną.

Coraz większa bezczelność niemiecka

Władze anglosaskie zezwalają na jawną działalność odwetową

LONDYN, 24.11. (PAP). Jak donosi z Frankfurtu agencja Reutersa, mieszkające się w strefie brytyjskiej „Stowarzyszenie obywateli Wolnego Miasta Gdańska” zwróciło się do Foreign Office z „żądaniem” pełnego przywrócenia „przedwojennego statusu Wolnego Miasta Gdańska”.

W roku 1939 jak i włączenie Wolnego Miasta w roku 1945 w granice Polski jest sprzeczne z prawem międzynarodowym (!).

Organizacja ta, która nie została wprowadziona jeszcze formalnie załączona, ale cieszy się tolerancją brytyjskich władz okupacyjnych, oświadcza bezczelnie, że „tak przymusowe wcielenie Gdańska do Rzeszy

Dalej organizacja komunikuje, że zamierza powołać „emigracyjny rząd gdański” złożony z członków Senatu z czasów przedhitlerowskich. Prezes tegoż Stowarzyszenia w Helsi w strefie amerykańskiej — Werner Richter, stwierdza, że w strefie tej przebywa obecnie 120 tys. byłych niemieckich mieszkańców Gdańska, w strefie brytyjskiej — 130 tys. i w strefie francuskiej — 20 tysięcy. Ponadto pewna liczba byłych gdańszczan jest rozproszona po całych Niemczech.

Najnowsze wystąpienie „Stowarzyszenia Obywateli Wolnego Miasta Gdańska” jest jeszcze jednym objawem niemieckiej akcji rewizjonistycznej, tolerowanej przez anglosaskie władze okupacyjne. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem energicznego protestu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

Sprawozdanie z procesu katów Oświęcimia na str. 5-oj

Wspólne zebrania kół PPR i PPS

W związku z rocznicą umowy o jedności działania i współpracy między PPR i PPS odbędą się wspólne zebrania kół PPR i PPS w dniach:

- 25 listopada: WEDEL (Zamojskiego 24) o godz. 16; NARODOWY BANK POLSKI (Dąbrowska 18), godz. 16; SCHICHT (Szwedzka) o godz. 15.30; AGRIL (Marszałkowska) o godz. 15; 26 listopada: SPB - ŻOLIBORZ (Płońska 6) o godz. 16; 27 listopada: PAGED (Plac Trzech Krzyży) o godz. 19; MINISTERSTWO OSIATY o godz. 15; INSTYTUT CHEMICZNY (Łączność) o godz. 15.15; RATUSZ (Roma) o godz. 14.30.

W KILKU wierszach

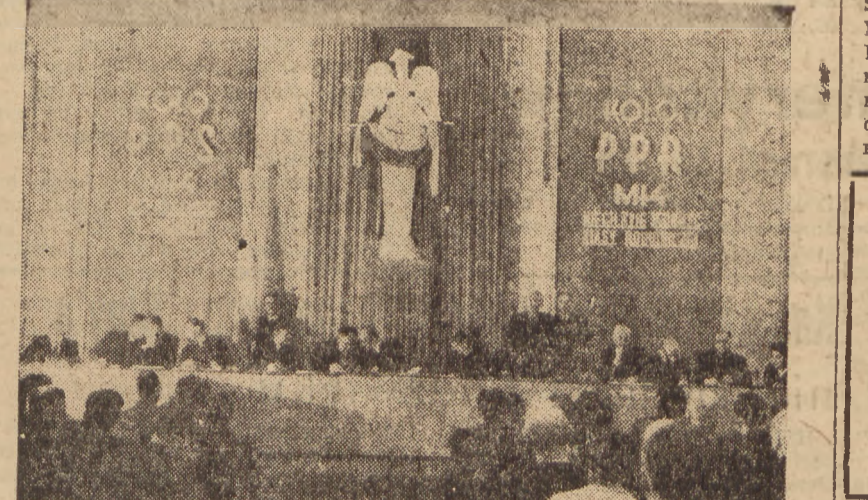
OTTAWA. — Według wiadomości z kół rządowych, jest — jak się zdaje — wykluczone, aby prócz Anglii oraz ewentualnie Belgii i Holandii, jakkolwiek inny kraj mógł otrzymać pszenicę z Kanady. Minister handlu James Mac Kinner oświadczył, że Kanada nie ma pszenicy na eksport.

BELGRAD. — Dnia 19 listopada wykonano w Jugosławii tegoroczny plan produkcji stali, czyli na 43 dni przed wyznaczonym terminem. Tegoroczna produkcja stali przyniosła znacznie lepsze wyniki, niż w jakimkolwiek roku przedwojennym.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Aten, że trybunał wojskowy w Kavalas skazał na śmierć 12 osób, oskarżonych o udzielenie pomocy oddziałom powstańcom.

PARYŻ. — Przewodniczący Federacji Robotników Ameryki Łacińskiej, Lombardo Toledano, przybył do Paryża, gdzie weźmie udział w pracach biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Toledano jest również wiceprezosem tej organizacji.

Uroczystość odsłonięcia sztandarów PPR i PPS



W wielkiej sali Domu Akademickiego przy ul. Narutowicza odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandarów kół partyjnych PPR i PPS, przy Ministerstwie Komunikacji. Na zdjęciu pięknie udekorowane prezydium, w którym zasiadli wiceprezyskowie, tow. tow. Jastrzębski, Babicki i Olewinski oraz przedstawiciele KC PPR, CKW PPS i miejscowi działacze kół bratnich Partii

Zawiadomienie

Kolejne zebranie kursu dla aktywów odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 17 w gmachu KC PPR w dużej sali konferencyjnej.

Obecność uczestników obowiązkowa. LEKTORAT KC PPR

Od wydawnictwa

Z powodu natury technicznej dodatk tygodniowy „Świat Dzieci” nie ukazuje się w tym tygodniu.

Zdraycy słowaccy przed sądem

PRAGA, 24.11. (PAP) Przed Trybunałem Ludowym w Bratysławie rozpoczął się proces przeciwko 3 wyższym oficerom b. armii słowackiej, oskarżonym o współpracę z Niemcami.

Na ławie oskarżonych zasiadli b. minister obrony narodowej „rządu słowackiego” — gen. Catlos, gen. Turanec i płk Talksky, b. dowódca dywizji słowackiej w armii niemieckiej.

Oficerowie ci są oskarżeni o działalność zmierzającą do obalenia Republiki Czechosłowackiej i wprowadzenie reżimu faszystowskiego, o współpracę z Niemcami, udział w walce przeciwko Związкови Radzieckiemu oraz zwalczenie partyzantów słowackich.

Szmucliel Niemców do Ameryki Łacińskiej

KOPENHAGA, 24. 11. (PAP) Policja duńska wykryła tajną organizację, zajmującą się nielegalnym wysłaniem Niemców do Argentyny.

Na lotnisku Kastrup pod Kopenhagą zatrzymano Niemca zaopatrzonego w fałszywy paszport, który usiłował zbiec do Ameryki Południowej. Doprowadziło to do wykrycia szeroko rozgałęzionej organizacji która posiadała swe oddziały w Norwegii i Szwecji i która zajmowała się przemytem niemieckich przestępców wojennych i kwislingowców skandynawskich do państw Ameryki Łacińskiej.

Wyrok w procesie katów Krymu

MOSKWA, 24. 11. (PAP) Sąd w Sewastopolu skazał 8 b. oficerów niemieckich na 25 lat więzienia za okrucieństwa, popełniane w czasie wojny na Krymie i Kubaniu. Czterech innych oskarżonych o przestępstwa wojenne skazano na kary więzienia do lat 20.

Wśród skazanych na 25 lat więzienia znajdują się gen. Enecke, były dowódca 17 armii niemieckiej na Kubaniu, a później w Szwecji; Schrewe, były szef niemieckiej żandarmerii polowej w Sewastopolu oraz „Sonderführer” Radatus, były szef wywiadu niemieckiego na Krymie.

Marszałek Tito przybywa do Bułgarii

SOFIA, 24.11. (PAP) Urzędowo donoszą, że dnia 25 listopada o godz. 10 rano przybywa do Sofii jugosławińska delegacja rządowa z marszałkiem Tito na czele.

PRZESZŁO MILION ROBOTNIKÓW

strajkuje we Francji Ruch strajkowy rozszerza się w całym kraju

PARYŻ, 24.11. (PAP) — W poniedziałek na terenie całej Francji strajkowało przeszło milion pracowników.

Wskutek strajku kolejarzy oraz robotników portowych i marynarzy cały ruch transportowy będzie wkrótce wstrzymany, a wprowadzenie w życie dekretu rządowego, o częściowej mobilizacji przedterminowo zwolnionych z wojska roczników napotyka na poważne trudności.

Charakterystycznym momentem jest przystąpienie do akcji strajkowej części profesorów wyższych uczelni.

Wobec twardej postawy strajkujących wydaje się rzecz jasną, że jedynie uwzględnienie postulatów pracowników, a w szczególności natychmiastowa wypłata 25 proc. zaliczki oraz zniesienie prowokacji policyjnych może doprowadzić do uspokojenia.

„Pracownicy chcą żyć — pisze „L’Humanité” — mają oni dosyć przyrzeczeń nigdy nie dotrzymany, częściowego uwzględnienia przedłożonych żądań sprowadzanych następnie do zera przez wyższe ceny i podatków”.

Dziennik pletnue usiłowania — zmierzające do rozbięcia jednolitego frontu pracowników przez działania organizacji Force Ouvriere i działaczy Chrześcijańskich Związków Zawodowych, wspieranych przez dolary amerykańskie. „L’Humanité” zaznacza, że jedynie rząd demokratyczny zrozumie sytuację mas pracujących.

Obniżka taryf na linii lotniczej Warszawa - Gdańsk

Z dniem 1 grudnia br. obniżone zostały ceny biletów na przeloty samolotami pasażerskimi na trasie Warszawa — Gdańsk i z powrotem. Cena biletu na tym odcinku wyniesie będzie 2400 zł zamiast 3500 zł.

Rząd de Gasperi zamienia Włochy w kolonię amerykańską Komuniści wzywają do obrony republiki

RZYM, 24.11 (PAP). — Dziennik „Unita” publikuje pełny tekst rezolucji, uchwalonej przez centralny komitet włoskiej partii komunistycznej, omawiającej sytuację polityczną we Włoszech. Rezolucja charakteryzuje działalność rządu de Gasperi’ego, jako antydemokratyczną i antynarodową, oświadczając, że rząd ten doprowadził gospodarkę włoską do katastrofy, wystręgując się imperialistom amerykańskim i najbardziej reakcyjnym grupom społeczeństwa włoskiego.

Rząd — mówi rezolucja — popiera kampanię wielkich przemysłowców przeciwko robotnikom i toleruje odrodzenie band faszystowskich, które atakują lokale partii demokratycznej, oraz dokonują zamachów na przywódców związków zawodowych i działaczy demokratycznych.

Przechodząc do stanowiska rządu de Gasperi’ego wobec spraw międzynarodowych, rezolucja zaznacza, że jakkolwiek traktat pokojowy jest już ratyfikowany, rząd nie potrafił i nie chce uwolnić kraju od ingerencji i kontroli anglo — amerykańskiej w dziedzinie wojskowej, politycznej i gospodarczej. Amerykanie zachowali we Włoszech swe bazy morskie i lotnicze, dowództwo amerykańskie miesza się w sprawy organizacji, uzbrojenia i kierownictwa włoskich sił zbrojnych.

Rząd przyjął bez zastrzeżeń „plan Marshalla”, który całkowicie podporządkowuje Włochy gospodarczo Amerykanom. Jednocześnie rząd wykazuje wyraźną niechęć do zawierania korzystnych układów handlowych z krajami nowych demokracji.

Dalszym dowodem dążeń rządu do wprowadzenia kraju w stan zależności i niewoli jest zacięta kampania przeciwko prawom i wolnościom ludu oraz wyłączenie z udziału w rządach przedstawicieli robotników tj. socjalistów i komunistów.

Ta zależność wojskowa, polityczna i ekonomiczna czyni Włochy wasalem USA.

Włochom — stwierdza rezolucja — potrzebny jest pokój, a może go osiągnąć jedynie taka polityka zagraniczna, która zajmie wyraźnie negatywne stanowisko wobec kampanii imperialistów amerykańskich. Nie zrywając bynajmniej z polityką przyjaźni wobec USA i innych państw, Włochy muszą wziąć udział we froncie pokoju, który organizuje się na świecie.

Rezolucja domaga się wykonania przynajmniej części zapowierzanych reform, a więc nacjonalizacji tych gałęzi produkcji, które mają pierwszorzędne znaczenie dla państwa, uznania prawnego fabrycznych rad załogowych oraz uchwalenia ustawy dotyczącej niewydzielanych obszarów ziem.

Rezolucja zaznacza, że dla zwal-

czania organizacji faszystowskich, które są następstwem antyradykalizacji i antykomunistycznej polityki imperialistów amerykańskich i ich wasali włoskich, należy utworzyć szeroki front demokratyczno-republikański, który obaliliby obecny rząd oraz przeprowadził rozwiązanie legalnych i nielegalnych organizacji faszystowskich, zawiesił prasę faszystowską i stworzył ustawę o obronie republiki.

Zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych jest konieczne i naglące i dlatego włoska partia komuni-

styczna przyjęła propozycję socjalistów w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego lewicy.

Przed uchwaleniem rezolucji przemawiał Togliatti, zaznaczając że front demokratyczny powinien polegać nie tylko na porozumieniu kierownictwa poszczególnych stronnictw, ale i na zjednoczeniu mas partyjnych gdyż tylko to zapewnić może Włochom postęp w demokrację. Togliatti poruszył również sprawę przygotowania powszechnego kongresu partii komunistycznej, który odbędzie się w styczniu 1948 roku.

Nieugięta postawa robotników i chłopów zmusiła rząd włoski do ustępstw

RZYM, 24.11. (PAP). — Rząd de Gasperi’ego podjął szereg kroków dla stiumienie ruchu ludności wiejskiej i robotniczej, demonstrującej przeciwko akcji neofaszystów włoskich oraz domagającej się podwyżki płac i likwidacji bezrobocia. De Gasperi przyjął dowódcę korpusu żandarmerii, udzielając mu instrukcji łamania siłą wszelkich demonstracji i strajków.

Nieugięte stanowisko robotników i chłopów zmusiło jednakże rząd do poczynienia pierwszych ustępstw.

Minister rolnictwa — Segni — postanowił przeznaczyć 1.685 milionów lir na roboty publiczne w Apulii, obiecane od dawna już przez władze. Roboty te pozwolą zatrudnić wiele tysięcy bezrobotnych w tej prowincji. W wyniku decyzji rządowej odwołano strajk powszechny w Apulii, z wyjątkiem pracowników rolnych i budowlanych.

Według ostatnich doniesień, również obszarnczy w Apulii ustąpili przed żądaniem strajkujących i zgodzili się na podwyżkę płac.

Dziś rozpoczyna się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 24.11 (PAP) We wtorek o godz. 15 nastąpi w Londynie otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. W przeddzień obrad minister Bevin przeprowadził rozmowy z ministrami Molotowem i Marshallm.

Ponieważ zastępcy ministrów, obradujący dotychczas w Londynie, nie doszli do porozumienia w sprawie raportu, przewiduje się, że przez kilka dni konferencja Rady Ministrów będzie poświęcona omówieniu porządku dziennego obrad.

Na ostatnim posiedzeniu zastępców ministrów delegacji anglosaski zaproponowali przedstawienie ministrom wspólnego ustnego sprawozdania. Delegat radziecki sprzeciwiał się temu, podkreślając, że skoro nie zgodzono się na wspólne pisemne sprawozdanie, nie widzi on możliwości przedłożenia raportu ustnego. General Smiron złożył natomiast projekt, aby każdy z zastępców przedstawił przebieg z dotychczasowej pracy swojemu ministrowi.

Stanowisko W. Brytanii uniemożliwia rozwiązanie problemu Palestyny

NOWY JORK, 24.11. (PAP) — Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ wygłosił przemówienie delegat radziecki Carapkin.

W mowie swej Carapkin polemizował ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii, podkreślając, że wysunięte przez nią warunki współpracy uniemożliwiają w istocie rozstrzygnięcie problemu Palestyny.

Delegat radziecki zaznaczył, że postępowanie brytyjskie jest sprzeczne z zadaniami Narodów Zjednoczonych i w konsekwencji może wywołać wielkie trudności.

Carapkin zwrócił uwagę, że niedopuszczalne jest, aby państwo mandatu we, które zobowiązane jest wykonać postanowienia Narodów Zjednoczonych, stawiało swoje warunki. Dla tego też wszelkie oświadczenia brytyjskie w sprawie Palestyny musi się od rzucić jako niezgodne z zacięgniętymi zobowiązaniami.

Następnie Carapkin oświadczył raz jeszcze, że Związek Radziecki popiera plan podziału, ponieważ umożliwia on Arabom i Żydom w Palestynie stworzenie warunków życia zgodnych z życzeniami tych narodów. Plan ten służy zasadę samostanowienia narodów. W każdym razie delegacja radziecka przeciwna jest wszelkim próbom odłożenia rozwiązania problemu Palestyny na czas późniejszy.

Trumana — pisze „L’Humanite” — i dlatego klasa robotnicza musi walczyć o swoje prawa do życia

Ruch strajkowy kolejarzy czynił szybkie postępy. Dworce Lyonśki, Północny, Inwatorów i Austerlitz w Paryżu były niezycenne. Ruch na innych dworcach był znacznie ograniczony. Na prowincji strajk objął węzły kolejowe: Nimes, Valenciennes, Vierzeun, Sete, Tour, Beziery, Lens, Montpellier i Lyon.

Komunikat Związku Zawodowego Kolejarzy wyraża swą całkowitą solidarność ze strajkującymi, wzywając ich do tworzenia Komitetów Strajkowych. Za podstawę żądań Związków przyjmuje uchwały Komitetu Centralnego CGT.

Strajk górników rozszerzył się na Zagłębia Mozelli Saone et Loire i Basset — Alpes. Zastrajkowali górnicy kopalni rudy żelaznej Departamentów Meurthe et Moselle i Briey.

Strajkują marynarze w Marsylii, Port le Bouc, Sete, Nanses, Bordeaux, Rouen i Le Havre. Marynarze amerykańskiego statku „Empire State” wyrzili solidarności z marynarzami Marsylii i zapotestowali przeciwko użyciu wojska do wyładowywania statku, domagając się natychmiastowej interwencji CIO.

Również marynarze angielscy w porcie Dieppe nie zgodzili się na wyładowanie towarów z ich statku przez żołnierzy. Przedstawiciele Związku Zawodowego Oficerów Marynarki Handlowej oświadczyli, że członkowie ich Związku nie wypłyną na morze z marynarzami i mi- strajkami.

Dziennik „Le Monde” donosi o naprężonej sytuacji w Lyonie, gdzie grozi strajk powszechny.

Metro paryskie podrozało

PARYŻ, 24. 11. (SAP) Taryfa, obowiązująca dotąd w metrze paryskim i w paryskich autobusach, podniesiona została o 25 %.

Porażka Amerykanów na forum Światowej Federacji Zw. Zaw.

PARYŻ, (TELEPRESS) 24. 11. — Korespondent Telepressu donosi, że sesja Egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych (WFTU) nie będzie rozpatrywać planu Marshalla.

Propozycja amerykańska, wysunięta przez przedstawicieli CIO i dotycząca umieszczenia tego problemu na porządek dzienny została odrzucona większością głosów. Amerykański przedstawiciel James Carey, opuścił konferencję przed zakończeniem sesji.

Większość delegatów, zebranych na sesji udzieliła votum zaufania generalnemu sekretarzowi WFTU — Louis Saillantowi który poprzednio już określił plan Marshalla jako „ekspansjonistyczną broń Stanów Zjednoczonych”.

PARYŻ, 24.11 (PAP) — W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że delegat brytyjskich Zw. Zaw.

Kampania antykomunistyczna gen. Glay’a nie znalazła oddźwięku

BERLIN, 24.11. (PAP) Jak donosi berlińska korespondentka „New York Herald Tribune” — Higgins, ogłoszona niedawno antykomunistyczna kampania w amerykańskiej strefie okupacyjnej nie znalazła niemal żadnego oddźwięku.

W wydawanych w tej strefie ponad 100 pismach niemieckich, jedynie 3 zamieściły artykuły na ten temat. Higgins pisze, że jawny opór niemieckich gazet wzбудza poważne

Zwycięskie walki Greckiej Armii Demokratycznej

RZYM, 24.11. (PAP) — Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że w górzyściej części wyżyny Pindusu oddziały rządowe w sile sześciu Brygad Piechoty usiłowały zepchnąć wojska powstańcze z głównej arterii komunikacyjnej Kala-baka — Metsowo — Janina. Jednocześnie wojska rządowe chciały wyrównać front na linii Pendalofa — Monasits. Próby te zostały uderem nione dzięki pomysłom kontrataków armii demokratycznej.

W pozostałych częściach kraju inicjatywa znajduje się w rękach armii demokratycznej. Ataki na ośrodki nieprzyjacielskie w Monasits,

„Rude Pravo” o wynikach zjazdu czechosłowackiej partii socjalistycznej

PRAGA, 24.11. (PAP) — Redaktor naczelny dziennika „Rude Pravo”, poseł Novy, omawiając w artykule wstępny wynik ostatniego zjazdu czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej, stwierdza, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom o istnieniu w łonie tej partii nieporozumień politycznych, faktem jest, że socjal-demokraci znaleźli się obecnie na bardzo niebezpiecznym rozdrożu.

„Czechosłowacka partia socjal-demokratyczna — pisze poseł Novy — przeżywa kryzys, jakim dotknięte zostały niemal wszystkie partie demokratyczne w Europie. Podstawą tego kryzysu jest walka o orientację. Mamy w Europie przykłady, że po wojnie niektóre partie socjalistyczne obrały nowy kierunek swej polityki, a miliony ścisłą współpracę z komunistami dla utrwalenia demokracji i zapewnienia zwycięstwa socjalizmowi. Taki przykład widzimy w Polsce, gdzie w niezwykle trudnych warunkach udało się zniszczyć siły reakcji i umocnić pozycje socjalizmu

i demokracji. Podobnie przedstawia się sytuacja na Węgrzech i w Rumunii”.
Jeśli chodzi o partię socjal-demokratyczną w Czechosłowacji — stwierdza dalej poseł Novy — to pierwotnie obrata ona kierunek lewicowy. Nie było jednak dla nikogo tajemnicą, że wielu czołowych przedstawicieli tej partii nie zgadzało się z tym kierunkiem polityki i usiłowało narzucić partii politykę antykomunistyczną. Na zjeździe berneńskim ludzie ci urzeczywistnili swój zamiar. Obecnie nasuwa się pytanie, czy wyniki zjazdu nie przyniosą innych zmian, poza zmianą na stanowisku prezesa partii.

„Czechosłowacka partia socjal-demokratyczna — pisze w zakończeniu swego artykułu poseł Novy — znalazła się na tragicznym rozdrożu. Ma przed sobą tylko dwie drogi: drogę, po której kroczy Bevin, Blum i Schumacher oraz drogę, którą idą socjaliści w krajach demokracji ludowej”.

Słowacy w Karyntii walczą o wolność Memorial do Rady Bezpečnosti

BELGRAD, 24.11. (PAP) — Jak donosi korespondent agencji Tanjug z Lublany, regionalna rada Frontu Wyzwolenia Słowaków w Karyntii zwróciła się do Rady Bezpečnosti ONZ z memorandumem, w którym opisała coraz bardziej wzrastający ucisk, stosowany wobec Słowaków w Karyntii przez władze okupacyjne i faszystowskie austriackie.

W memorandum podkreślono, że walka prowadzona przez Słowaków w Karyntii o wyzwolenie narodowe i społeczne, oraz o przyłączenie do macierzy jugosławińskiej, uważana jest przez władze austriackie i brytyjskie

za przestępstwo. Ostatnio brytyjski sąd za przestępstwo w drodze wojennej skazał na więzienie 30 Słowaków za to, że w ojczystym języku głosił hasła patriotyczne, defilowali ze sztandarami narodowymi i chcieli korzystać ze swych elementarnych swobód demokratycznych.

Memorandum przytacza szereg faktów, świadczących o przesładowaniu Słowaków, którzy razem z innymi na rodami miłującymi pokój, walczyli z faszysmem oraz podkreśla, że brytyjskie władze okupacyjne chcą zdławić ruch wyzwoleniczy w Karyntii i przedstawiają się walce Słowaków o przyłączenie Karyntii do Jugosławii.

Delegaci 21 państw rozpoczęli obrady nad Deklaracją Praw Człowieka

GENEWA, 24.11. (PAP) — W poniedziałek delegaci 21 państw rozpoczęli obrady nad opracowaniem ostatecznego projektu deklaracji praw człowieka w ujęciu ONZ. Prace te mają być zakończone do świąt Bożego Narodzenia. W poniedziałek, zabrała się podkomisja do spraw ochrony mniejszości i usunięcia dyskryminacji narodowościowych, rasowych i religijnych.

Podkomisja składa się z 12 członków. Ma ona złożyć sprawozdanie komisji praw człowieka, której pierwsze posiedzenie wyznaczono na poniedziałek 1 grudnia.

W podkomisji reprezentowane są następujące państwa: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chiny, Francja, Belgia, Szwecja, Hindustan, Australia, Iran, Ekwador i Haiti.

Do 18 członków komisji praw człowieka należą te państwa, które wchodzi do podkomisji do spraw mniejszości plus Białoruś, Ukraina, Jugosławia, Egipt, Filipiny, Chilli, Urugwaj, Panama i Liban. Komisja ma przede wszystkim zdecydować, czy Karta ONZ o prawach człowieka ma przybrać formę deklaracji złożonej przez Generalne Zgromadzenie, posiadającej jedynie znaczenie moralne, ale nie wiążącej pod względem prawnym, czy też ma ona być konwencją wiążącą wszystkich sygnatariuszy.

Komisja otrzymała raport na 100 stronkach, opracowany przez podkomisję projektodawczą, na której czesła stoi Eleonora Roosevelt. Raport zawiera projekty brytyjski, francuski i amerykański, oraz zalecenia wysunięte przez szereg innych państw.

Pięciolatka w cztery lata Robotnicy całego Związku Radzieckiego podchwycili apel robotników Leningradu

MOSKWA, 24.11. (PAP) — Najpopularniejsze obecnie w ZSRR — hasło „Pięciolatka w cztery lata” jest dziś na ustach całego radzieckiego świata pracy.

Z dziesiątków tysięcy zakładów przemysłowych z całego kraju donoszą o entuzjastycznym przyjęciu tego hasła, rzuconego pięć dni temu przez robotników leningradzkich. Do wysiłku pracy pod hasłem wykonania

planu pięcioletniego w ciągu lat czterech włączyli się m. in. robotnicy przemysłu Swierdłowska, Magnitogorska, Zagłębia Kuznieckiego, Górniczego Zagłębia Donieckiego i Kuznieckiego, włókiennicze Moskwy i Okręgu Iwanowskiego.

Kilka dni ubiegłych od początku wysiłku pracy przyniosło już znaczne wzmoczenie wydajności pracy.

Założa jednej z moskiewskich fabryk przemysłu precyzyjnego wyliczyła, że w przyszłym roku potrafi powiększyć dwukrotnie poziom produkcji tegorocznej, zaś w roku 1949 osiągnąć cztery razy większą produkcję niż w roku bieżącym.

Konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych

W dniach 27, 28 i 29 listopada br. odbędzie się w Warszawie w lokalu SARP Ogólnokrajowa Konferencja Rektorów i Profesorów Szkół Wyższych, współpracujących z Radą Szkół Wyższych, zwołana przez Radę Szkół Wyższych.

Celem konferencji będzie przedyskutowanie zagadnień organizacji i formy programów szkół wyższych. W pierwszym dniu konferencji będą wygłoszone następujące referaty:

Literaci do Prezydenta RP

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„Trzeci Walny Zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich, obradujący we Wrocławiu, składa Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej wdzięczności za poprzedzające Zjazdy przemówienie wrocławskie, będące zarazem inauguracją naszego Zjazdu. Zebrani na Zjeździe przedstawiciele Związku Zawodowego Literatów Polskich oświadczają, że dotychczas wszelkie starania, aby twórczość literacka stała się go dną zaszczytnego wezwania Pana Prezydenta i przyczyniła się do rozwoju nowego programu kulturalnego.”

1) „Zagadnienia ustrojowe nauki i szkół wyższych” — ref. tow. Sokorski Włodzimierz, przewodniczący R.S.W.

2) „Zagadnienia programowe” — ref. prof. dr M. Jaroszyński, wiceprzewodniczący R.S.W.

3) „Zagadnienie organizacji nauki” — ref. prof. dr S. Kulczyński, rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

4) „Planowanie w nauce” — ref. prof. dr W. Świętostawski.

W konferencji wezmą również udział i przedstawiciele rządu.

(—) JAROSŁAW IWASZKIEWICZ“.

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego na posiedzeniu Międzysojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie

21 listopada br. marszałek Związku Radzieckiego Sokołowski złożył oświadczenie na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, z którego podajemy ważniejsze fragmenty.

„W kwietniu br. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, omawiając sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli, zobowiązała Radę Kontroli do zrealizowania szeregu pilnych posunięć w Niemczech, zarówno w dziedzinie demilitaryzacji Niemiec, jak i w sprawach denazyfikacji i demokracji Niemiec oraz w kwestiach dotyczących osób deportowanych.

W październiku br. dowództwo radzieckie zaproponowało komite-

wi koordynacyjnemu opracowanie wspólnego sprawozdania dla Rady Ministrów o wykonaniu przez Radę Kontroli uchwał moskiewskiej sesji Rady Ministrów. Propozycje te nie zostały poparte przez innych członków komitetu koordynacyjnego. Przede wszystkim doniosło znaczenie posiada kwestia, w jakim stopniu zostały wykonane przez władze kontrolne w Niemczech decyzje sojuszników oraz uchwały samej Rady Kontrolnej w zasadniczych sprawach polityki sojuszników w Niemczech.

W związku z tym, chciałbym zwrócić uwagę członków Rady Kontrolnej na okoliczności następujące:

Niemcy nie zostały rozbrojone

Demilitaryzacja Niemiec nie została przeprowadzona. Jeszcze w roku 1945 niemieckie siły zbrojne oraz organizacje na wpół wojskowe zostały w strefie radzieckiej całkownie wyeliminowane.

Wszystkie obiekty oraz urządzenia wojskowe zostały również w większej części zniszczone.

Komisja wyłoniona przez 4 państwa, w celu zbadania kwestii likwidacji przemysłu wojennego, która w roku bieżącym dwukrotnie sprawdzała stan rzeczy w strefie radzieckiej, doszła do przekonania, iż likwidacja przemysłu wojennego w strefie radzieckiej została przeprowadzona całkiem zadowalająco oraz że zakłady wojenne zostały wyeliminowane w wielkim stopniu. Co się zaś tyczy stref zachodnich okupacji Niemiec, to żadnego realnego postępu w sprawie demilitaryzacji nie zanotowano.

Resztki wojskowych formacji byłej armii niemieckiej zostały zachowane w brytyjskiej strefie okupacyjnej do dnia dzisiejszego w postaci tzw. „oddziałów pracy” albo oddziałów pomocniczych, pozostających pod dowództwem oficerów niemieckich.

Minister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, pan Bevin oświadczył na naradzie ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, iż rząd brytyjski zmierza do całkowitego stąpienia Niemców z „oddziałów pracy” przez robotników spośród ludności cywilnej do 21 grudnia 1947 roku. Tym niemniej w sierpniu roku bieżącego przedstawiciel brytyjski we wspólnej komisji wojskowej Rady Kontroli oświadczył, iż może przedstawić komisji informacje na temat personelu byłych niemieckich sił zbrojnych dopiero w końcu 1947 r.

Przygotowanie wojskowe młodzieży niemieckiej w dalszym ciągu jest przeprowadzane przez instruktorów amerykańskich w różnych organizacjach sportowych strefy amerykańskiej. Czyni się to nie bacząc, iż tego rodzaju przygotowanie wojskowe młodzieży niemieckiej jest zakazane przez specjalne uchwały Rady Kontrolnej.

Likwidacja obiektów i urządzeń militarnych przeprowadzana jest w Niemczech zachodnich bardzo powoli. Jak wynika z raportu dowództwa brytyjskiego z 1.VI. 1947 r., tylko dwie bazy morskie (Helgoland oraz Wilhelmshafen) w strefie brytyjskiej zostały zdemilitaryzowane. Tymczasem w strefie brytyjskiej znajduje się większość niemieckich baz morskich, włączając słynną „bazę w Kilu”. Wiadomo jest, iż marynarka niemiecka została zakazana i przestała istnieć zgodnie z decyzją Konferencji Berlińskiej. Dla jakich celów brytyjskie dowództwo wojskowe zachowuje niemieckie bazy wojskowe, unikając ich demilitaryzacji?

W marcu roku bieżącego Rada Ministrów spraw zagranicznych poleciła Radzie Kontroli zakończenie do czerwca 1948 r. likwidację niemieckiej artylerii, lotnictwa, przemysłu budowy tanków oraz innych zakładów przemysłu wojennego pierwszej kategorii zbudowanych specjalnie dla produkcji sprzętu wojskowego. W czerwcu br. komisja, wyłoniona przez 4 państwa, dla zbadania postępu w likwidacji zakładów przemysłu wojennego, stwierdziła, że postępek w tej dziedzinie, w strefie brytyjskiej jest bardzo nieznaczny, postępek zaś w likwidacji zakładów prze-

mysłu wojennego w strefie amerykańskiej, w porównaniu z ilością zakładów podlegających likwidacji jest także niewielki. A więc sytuacja w czerwcu nie wyglądała wcale lepiej w porównaniu z sytuacją w styczniu 1947 r.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych upoważniła Radę Kontroli do przygotowania w terminie do 1 lipca 1947 r. planu likwidacji fabryk przemysłu wojennego pierwszej kategorii. Decyzja ta nie została wykonana do dziś dnia. Komitet Koordynacyjny strefy amerykańskiej zatwierdził plan likwidacji jedynie 52 fabryk przemysłu wojennego, podczas gdy, według daleko niekompletnych danych władz amerykańskich, nie mniej niż 120 fabryk przemysłu wojennego pierwszej kategorii podlega obowiązkowi likwidacji w tej strefie.

W strefie brytyjskiej zatwierdzono plan likwidacji 131 fabryk, jakkolwiek według daleko niekompletnych danych władz brytyjskich, nie mniej niż 284 fabryki w tej strefie podlegają obowiązkowi likwidacji.

Pod pretekstem potrzeb rozwojowych gospodarki pokojowej, delegacje amerykańska i brytyjska w organach Rady Kontroli gwałcą zalecenie Nr 3 Rady Kontroli przez nich samych podpisane i zatwierdzone. W szczególności występują one za zachowaniem największych fabryk przemysłu wojennego wraz z ich olbrzymimi pomocniczymi zakładami pod ziemią i podziemnymi hangarami. Tak np. zachowano fabrykę samolotów wojennych „Messerschmidt” w Augsburgu, która zatrudniała 21 tysięcy robotników, pod pretekstem, że jest ona w najwyższym stopniu niezbędna dla produkcji puszek do skondensowanego mleka i przyborów kuchennych. W tym celu pozostawiono na miejscu połowę wyposażenia tej fabryki, podczas gdy drugą połowę zostawiono we władaniu Niemców. W fabryce silników samolotowych „Bayerische Motorenwerke” w Monachium pozostawiono w stanie nietkniętym podziemne żelbetonowe tunele, w których produkowano silniki, podziemne zbiorniki ropy i pięć żelazobetonowych stacji doświadczalnych.

Plan, mający na celu likwidację fabryk przemysłu wojennego pierwszej kategorii, przygotowany przez brytyjski zarząd wojskowy przewiduje zniszczenie jedynie 86 fabryk w strefie brytyjskiej z listy uprzednio zatwierdzonej przez Radę Kontroli.

Gdy przedstawiciel radziecki w komisji gospodarczej wysunął w związku z tym swoje obiekcje, przedstawił Wielkiej Brytanii oświadczył, że nie może zgodzić się z poglądem, jakoby plan likwidacji fabryk przemysłu wojennego wymagał czterostopniowego zatwierdzenia, ponieważ „sprawa ta należy do kompetencji dowódców poszczególnych stref”. Oświadczenie to, sprzeczne z decyzjami Rady Kontroli, znalazło poparcie u przedstawiciela USA.

Wśród fabryk przemysłu wojennego wycofanych przez władze brytyjskiego zarządu wojskowego z listy zakładów przeznaczonych do likwidacji, znajdują się takie, jak: Friedrich Krupp Stahlbau, produkująca przed i podczas wojny kadłuby łodzi podwodnych, Rheinmetall Bersig, która produkowała naboje karabinowe, „Norddeutsche Dornier Werke”, wytwarzająca w swoim czasie samo-

loty wojskowe i inne. Jednocześnie listy fabryk wyznaczonych przez władze brytyjskie i amerykańskie do likwidacji, zawierają w większej mierze pozycje nie zaliczające się do znaczących zakładów. Co więcej, w strefie amerykańskiej zakwalifikowano jako fabryki przemysłu wojennego na przykład: warsztaty reparaacji samochodów, biura giełdy mięsnej, punkty kontrolne handlu ulicznego, warsztaty reparaacji plugów śnieżnych itp.

Anglosasi bronią niemieckich monopolii

Wszystkie te fakty wskazują, że amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne sabotują likwidację fabryk przemysłu wojennego w swoich strefach okupacyjnych.

Mając na celu niedopuszczenie do wykorzystania przemysłu niemieckiego dla celów militarnych, konferencja poczdamska w całej pełni uznała konieczność rozbicia nadmiernej koncentracji siły gospodarczej w Niemczech, ujawniającej się w szczególności w formie monopolistycznych umów kartelowych, syndykalnych, trustowych i innych.

W listopadzie 1945 r. Rada Kontroli wydała ustawę Nr 9 o likwidacji olbrzymiego koncernu IG Farbenindustrie. Jak dotąd wszakże, realizacja tej ustawy w strefach brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej sprowadza się do kroków jedynie formalnych, podczas gdy środki, mające na celu likwidację tego koncernu, a przewidziane przez ustawę, nie zostały wprowadzone w życie. Jednocześnie prawo wydane przez Radę Kontroli w sprawie ogólnoniemieckiej dekartelizacji zostało stopniowo w wyniku pośrednich i bez pośrednich usiłowań zarządu brytyjskiego, mających na celu odwrócenie tej ustawy mocy wiążącej wobec do wódców poszczególnych stref.

W zakresie tak zwanej „dekartelizacji” koncernów w brytyjskiej i amerykańskiej strefie, utworzono nowe kompanie dysponujące, połączone kapitałami. Kierownicze stanowiska w tych kompaniach zajmują dawni właściciele monopolii niemieckich i byli organizatorzy hitlerowskiej gospodarki wojennej. Tak np. Huettenwerke Heisweit AG., które były częścią wielkiego niemieckiego koncernu Vereinigte Stahlwerke są w dalszym ciągu zarządzane przez swego byłego generalnego dyrektora Karola Grosse, członka 13 rad nadzorczych w ciężkim przemyśle Niemiec Zachodnich w czasie rządów nazistowskich. Drugim kierownikiem Huettenwerke jest Herman Welzen, wiceprezes dyrekcji tego koncernu i jeden z szefów niemieckiej gospodarki wojennej. Jednocześnie instytucja, która sprawuje kontrolę nad przemysłem żelaznym i stalowym w strefie brytyjskiej jest w dalszym ciągu kierowana przez Dinkelbacha, który był dyrektorem trustu stalowego w czasie rządów hitlerowskich.

Czy Bizonia zapłaci odszkodowania?

Prowadząc tę politykę zachowania niemieckiego przemysłowego potencjału militarnego, okupacyjne władze brytyjskie i amerykańskie sabotują wykonanie uzgodnionych decyzji mocarstw sprzymierzonych w sprawie wyrównania przez Niemcy szkód, jakie wyrządziła agresja hitlerowska w Jugosławii, Francji, Albanii, Czechosłowacji, Norwegii, Belgii, Holandii, Egipcie, Danii, Grecji, Indiach, Luksemburgu, Nowej Zelandii, Afryce Południowej, Kanadzie i Australii.

W sprawie odszkodowań Rada Kontroli miała obowiązek czuwać nad wykonaniem całkiem wyraźnych i jednoznacznych decyzji konferencji w Jaltie i Poczdamie. Rada Kontroli była w szczególności obowiązana do przygotowania jednolitego planu demontażu na cele reparacji w trzech strefach zachodnich. Demontaż miał polegać na przeniesieniu wyposażenia przemysłowego, nie niezbędnego dla cywilnej gospodarki niemieckiej, do krajów, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Decyzje w tej dziedzinie zostały podjęte, ale nie zostały zrealizowane. Potem przyjęto nowe postanowienia, zgodne z poprzednimi, które znów w praktyce wykonane nie zostały.

W marcu 1946 r. Rada Kontroli przyjęła plan, dotyczący poziomu produkcji w Niemczech i reparacji. Rada Kontroli poleciła komisji gospodarczej przygotowanie spisu fabryk, mających ulec rozbiórze na cele reparacyjne. W miesiąc później wszakże gen. Clay wydał bezprawnie instrukcję zalecającą zaprzestanie dostaw reparaacji przemysłowych ze strefy amerykańskiej. W ten sposób wszelka dalsza praca Rady Kontroli odnośnie reparacji straciła znaczenie praktyczne i stała się przelewaniem z pustego w próżne.

W rzeczy samej zaś nie dokonuje się w chwili obecnej żadnego demontażu na cele reparacyjne, co jest sprzeczne z decyzjami konferencji poczdamskiej. Wyjątek stanowią niektóre typy wyposażenia przemysłowego fabryk wojskowych.

Ostatnio, po dwuletniej niemal pracy międzysojuszniczych komisji, Rada Kontroli zakończyła w sierpniu br. opracowywanie jednolitego planu repara-

cyjnego. Wtedy delegacja amerykańska i brytyjska unicestwiły po prostu całość dokonanego dzieła, oświadczyły, że w ogóle odmawiają zgody na ustalenie list reparacyjnych na zasadzie czterostopniowego porozumienia i że zamierzają uregulować kwestię reparacji poza Radą Kontroli, w drodze dwustronnej umowy pomiędzy szefami brytyjskiego i amerykańskiego zarządu strefowego. Władze amerykańskie i brytyjskie ułożyły nowe spisy fabryk, przeznaczonych na reparacje. Spisy te zawierają 681 pozycji w miejscach 1977 uprzednio przedstawionych przez Anglosasów, jako podlegających demontażowi na cele odszkodowań. Krok ten podjęto znów poza plecami Rady Kontrolnej. Samowolne poczynania brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych mają za skutek fakt, że wszystkie kraje, które poniosły straty w związku z agresją niemiecką, zostały pozbawione należnych im kwot reparacyjnych.

Międzysojusznicza Organizacja do Spraw Odszkodowań, w skład której wchodzi: Jugosławia, Francja, Albania, Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Holandia, Egipt, Dania, Grecja, Luksemburg, Nowa Zelandia, Unia Ilościowa - Afrykańska, Kanada i Australia skazana została na bezczynność. Siuszne prawa Związku Radzieckiego do odszkodowań ze stref zachodnich w Niemczech, uznane przez rządy amerykański i brytyjski w Jaltie i Poczdamie zostały brutalnie pogwałcone, podobnie jak pogwałcone zostały prawa Polski.

Władze amerykańskie i brytyjskie pozbawiły kraje, które ucierpiały od agresji niemieckiej, odszkodowań w postaci urządzeń przemysłowych należnych im, opóźniając w ten sposób odbudowę życia gospodarczego w tych krajach. Ponadto władze amerykańskie i brytyjskie, sprzeciwiając się pobieraniu odszkodowań w postaci towarów, przewidzianemu na konferencjach w Jaltie i Poczdamie, przez kraje, które ucierpiały od inwazji niemieckiej — pobrały niepostrzeżenie odszkodowania na olbrzymią sumę, eksportując zakupione po niskiej cenie wytwory przemysłu niemieckiego i od sprzedając je po wysokich cenach na rynkach światowych.

Tego rodzaju pogwałcenie uzgodnionych uchwał musiało zahamować prace Rady Kontrolnej.

Kto udzielił władzom brytyjskim, rączy z Niemiec na rzecz wymienia amerykańskim i francuskim prawanych 16 państw i Związku Radzieckiego uchwał dotyczących repara-

Militaryści i faszyści pod opieką Anglosasów

Nie lepiej przedstawia się sytuacja pod względem wykorzystania ideologii militarystycznej. Uchwały konferencji poczdamskiej podkreśliły konieczność „niedopuszczenia w Niemczech do wznowienia działalności lub propagandy narodowo - socjalistycznej i militarystycznej”. W istocie rzeczy jednak w strefach amerykańskiej i brytyjskiej okupacji w Niemczech i odnośnych sektorach Berlina szerzy się ułamek propagandy nowej wojny, podsyłana przez władze amerykańskie i brytyjskie. Prasa niemiecka, wychodząca pod kontrolą władz amerykańskich i brytyjskich stara się przekonać Niemców o tym, że nowa wojna jest nieunikniona oraz o zaletach bomby atomowej („Die Neue Zeitung”, „Der Tagespiegel”, „Telegraf” i inne).

Stalym zwyczajem dzienników niemieckich, o pokroju prasy Goebbelsa, korzystających obecnie z poparcia wysoce postawionych osobistości, jest publikowanie artykułów i deklaracji wrogo nastawionych wobec Związku Radzieckiego. Wiadomo jednakże, że zbrodnia propagandy wojenna, prowadzona pod hasłem „krucjaty antykomunistycznej”, popierana przez amerykański zarząd wojskowy, nie znajduje poparcia wśród większości narodu niemieckiego. Naród niemiecki nie mniej od innych narodów jest zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju w Europie. Rada Kontroli winna surowo karać podżegaczy do nowej wojny.

Konferencja poczdamska, aby nie dopuścić, by Niemcy ponownie stały się ośrodkiem agresji i w dalszym do przygotowania ewentualnej współpracy pokojowej Niemiec w stosunkach międzynarodowych, opracowała dla Rady Kontroli szeroki program w zakresie denazyfikacji i odbudowy demokratycznej w

Niemczech. W zakresie denazyfikacji Rada Kontroli przyjęła szereg decyzji, których zrealizowanie całkowite gwarantuje rozwiązanie tego zagadnienia. Ale już w chwili, gdy Rada Kontroli w styczniu opracowywała swe sprawozdanie, przedstawiciel Związku Radzieckiego był zmuszony podkreślić, że szereg podjętych decyzji w zakresie denazyfikacji nie zostało zrealizowanych w strefach brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej. Komisje denazyfikacyjne stały się w istocie rzeczy komisjami, zwalnającymi zbrodniarzy.

Instytucje sądowe i prokuratorskie oraz przemysł i rolnictwo wydają się ogniskami elementów faszystowskich. Przedstawiciele władz brytyjskich, amerykańskich i francuskich zaprzeczają jakoby wyknięte braki na polu denazyfikacji odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy mimo że przedstawiciele ci nie byli w stanie odeprzeć faktów, przytoczonych przez przedstawicieli władz radzieckich i szerokiej publiczności niemieckiej.

W kwietniu br. konferencja ministrów spraw zagranicznych powzięła uchwałę, zalecającą Radzie Kontroli intensywniejszą pracę w zakresie denazyfikacji. Uchwała ta nie została w istocie rzeczy zrealizowana i w dziedzinie tej nie nastąpiła poprawa.

Dla przekonania się, w jaki sposób została zrealizowana denazyfikacja w Niemczech, naczelne dowództwo wojsk radzieckich zaproponowało Radzie Kontroli przeprowadzenie we wszystkich 4 strefach inspekcji przez przedstawicieli 4 mocarstw dla stwierdzenia, czy uchwały dotyczące denazyfikacji zostały wykonane, zwłaszcza zaś te, które dotyczą usunięcia ze stanowisk aktywnych narodowych socjalistów i militarystów.

Propozycja ta do dziś dnia nie została przyjęta.

Anglosasi są przeciwni demokracji Niemiec

Tym niemniej władze radzieckie stały na stanowisku, że Rada Kontroli musi zorganizować inspekcję dla usunięcia wszelkich nieporozumień. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Odmawiając zalegalizowania socjalistycznej partii jednocy władze brytyjskie i amerykańskie wydały zezwolenia na prowadzenie działalności wielu organizacjom reakcyjnym.

Doniosłe znaczenie dla odbudowy demokratycznej Niemiec posiadała uchwała konferencji ministrów spraw zagranicznych przeprowadzenia reformy rolnej we wszystkich strefach okupacyjnych w r. 1947.

Już na jesieni r. 1945 niemieckie organizacje demokratyczne powołane do władzy w strefie radzieckiej zarządziły kontatkę wszystkich majątków ziemskich ponad 100 hektarów, łącznie z budynkami, sprzętem rolnym i pogłowiem. Skonfiskowane zostały majątki należące do faszystów i przestępców wojennych. Zysmia ta została oddana na własność bezrolnym, drobny rolnikom, przesiadcom i robotnikom rolnym.

Reforma rolna, przeprowadzona w strefie radzieckiej, doprowadziła do całkowitego wyeliminowania wpływów junkrów i wielkich ziemian, którzy byli ostoją militarystyki niemieckiej i narodowego socjalizmu.

Reforma rolna w strefach zachodnich w Niemczech jest stała sabotowana.

Reforma rolna, przeprowadzona w strefie radzieckiej, doprowadziła do całkowitego wyeliminowania wpływów junkrów i wielkich ziemian, którzy byli ostoją militarystyki niemieckiej i narodowego socjalizmu.

Reforma rolna w strefach zachodnich w Niemczech jest stała sabotowana.

Amerkanie i Anglicy przeciwko jednocy Niemiec

29 maja br. gen. Clay na konferencji prasowej w Berlinie stwierdził, że zjednoczenie gospodarcze 2 stref anglosaskich nie może być przeprowadzone bez zjednoczenia politycznego. W tym samym dniu opublikowana została umowa brytyjsko - amerykańska, komunikująca o powołaniu do życia

Rady Gospodarczej w strefach zjednoczonych, komitetu wykonawczego oraz innych urzędów administracji niemieckiej, zaopatrzonej w szerokie pełnomocnictwa w zjednoczonych strefach anglosaskich.

DLA DOBRYCH MAS PRACUJĄCYCH przebudujemy spółdzielczość

(Wywiad z prezesem Zw. Rewiz. „Społem” tow. E. Pszczółkowskim)

na tematy
DNIA

Nie ma powrotu
z cmentarza historii

Ubiegłej niedzieli, mimo jesiennej słoty, zbierali się chłopci tłumnie w całym kraju, na wiece polityczne.

I cóż w tych wiecach było tak bardzo znamienne? To, że nie tylko szeregowi członkowie PSL, lecz także wielu aktywnych działaczy tego stronnictwa, dopędzonego do niedawna przez Mikołajczyków i nim tak, jak należało i można mówić o zdradzie.

„Myśmy wierzyli jego słowom... to był motyw przewodni przemówień wygłoszonych przez PSL-owców, dających tym upust nienawiści do tego, który umiał pod pustymi i piękny słowami o demokracji skryć najbrudniejszą robotę przeciwko własnemu narodowi, ba, nawet przeciwko własnemu przyjacielom osobistym.

Wiece niedzielne, które były wprawdzie nienawiści do Mikołajczyka i do jego idei zaprzeczenia polski interesom obcych sił i obcych kapitałów, nie są końcowym etapem walki z tym nagromadzeniem zła, jakie spowodowała działalność anglosaskiego agenta w Polsce.

Ten agent nie wahał się ani chwili przed ukryciem dokumentu uznającego nasze prawa do Ziemi Odzyskanych, ten agent amerykańskich trustów marzących o tym, by uczynić z Polski kolonię amerykańskiego kapitału — umiał należeć do stwierdzeń — zgrupował dookoła siebie nie tylko ludzi, nie do końca krytycznych, by go przejrzeć, ale także ludzi dostatecznie przebiegłych w swej wrogości do Polski demokratycznej, by mu wiernie służył.

Oczyszczenie szeregowi polskiego ruchu ludowego od tej ostatniej kategorii działaczy — oto czego domagają się chłopcy.

Porzucona i zlikwidowana być musi ta cała linia polityki mikołajczykowski, która wypełniając życzenia zagranicznych, imperialistycznych mocodawców, skierowana była na rozbiście jedności obywateli, a przede wszystkim na rozbiście jednolitego frontu klasy robotniczej. Była to linia judenia jednej partii robotniczej przeciwko drugiej. Była to linia skierowana swym ostrzem przede wszystkim przeciwko naszej partii. I w realizowaniu tego polecenia anglosaskich imperialistów celowali ci, których łączyły z Mikołajczykiem więzy wrogości do Polski Ludowej.

Niedzielne wieca chłopskie wykazały jak dalece ta linia mikołajczykowska obraża i wroga interesom wsi. Wykazały, jak dalece wieś polska — wszystko, co w niej jest zdrowe i narodowe — dość ma nie tylko mikołajczykowskiemu frymazarzom naszymi granicami zachodnimi, ale i naszym spokojem wewnętrznym, naszym trudem przy odbudowie kraju.

Wiece niedzielne były — w pełnym tego słowa znaczeniu — porażką politycznym, urządzonym przez wieś polską swemu zdrajcy i dywersantowi Mikołajczykowi. Pogrzeb jego linii politycznej i jego zdradzieckiej działalności.

Teraz zadanie polega na tym, by z cmentarza historii nie powrócił żaden z cieni tej polityki zdrady.

Unikniemy w ten sposób — jak powiedział minister Minc — dublowania i dwutorowości. Dzięki współpracy aparatu handlowego Państwa i spółdzielczości, umożliwimy bardziej racjonalny rozdział towarów pomiędzy poszczególne sektory.

— Jakiej korzyści może osiągnąć w swym rozwoju spółdzielczość, dzięki projektowanym zmianom?

— Chcemy uzyskać większą elastyczność i operatywność aparatu spółdzielczego, który będzie zdolny do sprawniejszego realizowania ogólnej planowej działalności gospodarczej. Chcemy uzyskać możliwość większej opieki nad dolowymi spółdzielniemi, ściślej powiązanie central ze spółdzielniemi, lepsze zaopatrzenie tych spółdzielni, a co za tym idzie — równomierniejszy rozwój zarówno spółdzielczości dotowej, jak i jej nadbudowy w postaci związków.

Drogą specjalizacji chcemy osiągnąć zlikwidowanie „łańcuszka” w obrocie towarowym, zmniejszenie marży zarobkowej, a więc i potaniecie kosztów pośrednictwa. Jednym z ważniejszych zadań powiatowych związków gminnych spółdzielni samopomocy chłopskiej będzie rola biur zleceń, organizowanie bezpośrednich dostaw dla spółdzielni ze źródeł produkcji. Istnienie powiatowego związku pozwoli na racjonalne wykorzystanie transportu. Powiatowe związki mogą dać logiczne powiązanie całej sieci spółdzielczości wiejskiej, umożliwiającej celową i planową działalność i szybszy rozwój dla wypełnienia poważnych zadań w zakresie lepszego zorganizowania wy-

— W przebudowie struktury — kończy swe uwagi tow. Pszczółkowski — czuwać będziemy nad tym, aby nie został zachowany cały dotychczasowy, nie tylko materialny dorobek spółdzielczości, ale aby został zachowany i wykorzystany aktyw pracowniczy i fachowe kadry spółdzielcze. Aktyw ten winien jednak bardziej wydawnie niż dotychczas służyć interesom mas pracujących w mieście i interesom mas chłopskich na wsi.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził wywiad z prezesem Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP, tow. E. Pszczółkowskim — na temat, związane z obradami Głównego Zjazdu Delegatów „Społem” w dniach 25 i 26 bm. w Warszawie:

— Co będzie przedmiotem obrad Zjazdu?

— Jest to pierwszy Zjazd Spółdzielczy w Polsce, który odbędzie się na podstawie obowiązującego już statutu; delegaci wybrani zostali przez samorządy spółdzielczy (Spółdzielcze Zjazdy Powiatowe i Wojewódzkie). Na porządku obrad znajduje się sprawozdanie z trzytygodniowej działalności „Społem” i sprawa zmiany struktury spółdzielczości.

— Jaka jest geneza decyzji przeprowadzenia obecnie zmian strukturalnych w spółdzielczości?

— Sprawa zmian w strukturze spółdzielczości dojrzała w ciągu ostatnich miesięcy. Jest to wynik dyskusji i często nawet dość surowej krytyki. Krytyka ta okazała się pozytywną i opanie, jakoby krytyka spółdzielczości była walką ze spółdzielczością, okazała się jak najbardziej fałszywa. Spółdzielcy wszystkich demokratycznych grup politycznych doszli do wspólnego poglądu o konieczności podstawowych zmian strukturalnych.

— Na czym polegają projekty zmian, przedłożone Zjazdowi?

— Projekty zmian dotyczą nadbudowy, tzn. Związków Spółdzielczych oraz struktury spółdzielczości na wsi. Zamiast dotychczasowej wielkiej hurtowni, jaką jest „Społem” i jednego Związku Rewizyjnego projektujemy zorganizowanie wielu związków spółdzielczych, opartych na typach spółdzielni. I tak Związek Spółdzielni Spożywców obejmowałby spółdzielnie powszechnie i zamknięte w miastach, Związek Spółdzielni Rolniczych — gminne spółdzielnie na wsi, Związek Mleczarski — spółdzielnie mleczarskie itd. Związki te będą prowadziły działalność gospodarczą oraz rewizyjną i

instrukcyjną - organizacyjną; będą one posiadały własny samorząd.

Poza tym przewiduje się Centralny Związek Spółdzielczy, którego głównym zadaniem byłaby reprezentacja spółdzielczości, czuwanie nad jej ogólnym rozwojem, prowadzenie działalności wychowawczej i szkoleniowej, koordynacja planowania spółdzielczości i kontrola nad wykonaniem planu, prowadzenie kontroli centrali i nadzoru nad działalnością rewizyjnej poszczególnych związków.

— Czy stworzenie tylu central nie spowodowałoby zwiększenia aparatu i podniesienia kosztów?

— Przeciwnie, przez większą specjalizację pracy, równoległe z ogólnym rozwojem spółdzielczości dało by się osiągnąć poważne oszczędności w aparacie ludzkim i możliwości skierowania przyrostów w aparacie administracyjnym do operatywnej pracy w spółdzielniach.

— W jakim kierunku idą projekty zmian na wiejskim odcinku?

— Wychodzimy tu z założenia, że podstawową komórką na wsi ma być gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Jest to w tej chwili realizowane przez łączenie drobnych wiejskich spółdzielni powszechnych z gminnymi spółdzielniemi Samopomocy Chłopskiej. Zamiast rozdrobnionych 6 tysięcy spółdzielni, mielibyśmy 3 tys. spółdzielni gminnych. Dążeniem obecnym jest, by w tych połączonych spółdzielniach znalazł właściwe miejsce przedstawiciel małego i średniego ohołpa, żeby on tymi spółdzielniemi kierował.

Gminnych spółdzielni nie można pozostawić ich własnemu losowi / bez wydajnej pomocy organizacyjnej i gospodarczej. Powiązaniem, gwarantującym pomoc gospodarczą, organizacyjną, planową działalność, równomierne i sprawiedliwe zaopatrzenie spółdzielni, niezależnie od ich położenia w terenie — powinna być instytucja, połączona jak najbliższej tych spółdzielni, a zatem w mieście powiatowym. Dlatego doszliśmy do uzgodnionego poglądu o konieczności tworzenia powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Na odcinkach gospodarki specjalnie ważnej, jak handel mięsem i rybami, projektuje się utworzenie central spółdzielczości - państwowych, które posiadałyby samorząd o charakterze spółdzielczym. Miałyby one prowadzić działalność rewizyjną i instrukcyjną w stosunku do spółdzielni.

— Co oznacza zapowiedź tworzenia przedsiębiorstw państwo-społecznych?

— Istnieją ważne odcinki życia gospodarczego, w których państwo jest szczególnie zainteresowane, a w których nie ma wyspecjalizowanych spółdzielni, jak np. handel zbożem, handel zagraniczny, obrót materiałami włókienniczymi. Dla tego typu gospodarki powstawałyby przedsiębiorstwa państwo - spółdzielcze, które w zakresie konkretnej działalności gospodarczej winny podlegać odpowiedzialności resortom państwowym, w zakresie ogólnych zagadnień spółdzielczych — nadzorowi Centralnego Związku Spółdzielczego.

S. FEDECKI
WICEPREZES Z. G. „SPOŁEM”

Spółdzielczość wiejska środkiem w walce o podniesienie zbiorów

Ostatnie zebranie plenarne Zarządu Głównego Z.S.Ch. obradowało w przeddzień odbywającego się kongresu „Społem”. Kongres ten, mimo, że jest zjazdem ogólnokrajowym jednej tylko — wprawdzie największej — spółdzielczości wiejskiej, posiada jednak przełomowe znaczenie, ponieważ ma on uchwalić projekt nowej struktury ruchu spółdzielczego w Polsce.

Toteż uchwały Plenum mają charakter postulatów chłopskich pod adresem spółdzielczości. Jakież są te postulaty?

Jak wiadomo Z.S.Ch. zainicjował przed z górą dwoma laty własny ruch spółdzielczy w postaci uniwersalnych spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej, poprzez które realizuje swój program podniesienia dobrobytu wsi. Liczba tych spółdzielni obecnie wynosi ponad 2500; liczą one przeszło pół miliona członków i zostały uznane za podstawowe ogniwa spółdzielczości na wsi. Ostatnio odbyła się na terenie łączenia wiejskich spółdzielni spożywców ze spółdzielniemi Samopomocy Chłopskiej.

Uchwała Plenum stwierdza, że akcja ta jest najpilniejszym zadaniem Związku w tej dziedzinie.

Następnym zadaniem, wysuniętym przez Plenum, jest umasowienie spółdzielni wiejskich przez wprowadzenie w życie zasady, że każdy członek Z.S.Ch. winien być członkiem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W ten sposób w najbliższym czasie w ramach spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej znajdzie się około miliona członków. Do ruchu spółdzielczego na wsi zostaną włączone masy mało-rolnych i średniololnych chłopów, parcelantów i osadników, które powinny być jego podstawową bazą społeczną i nadawać mu właściwe oblicze.

Pod adresem ruchu spółdzielczego Plenum wysunęło następujące postulaty:

1. utworzenie powiatowych związków spółdzielni Samopomocy chłopskiej,

2. utworzenie Centrali Gospodarczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz central gospodarczych dla poszczególnych typów wiejskich spółdzielni,

3. zapewnienie Z.S.Ch. prawa kontroli działalności wiejskich spółdzielni terenowych oraz central gospodarczych odcinka wiejskiego.

Jeszcze w 1945 roku ruch Samopomocy Chłopskiej przystąpił do łączenia spółdzielni gminnych w związki powiatowe. Koncepcja ta napotkała wówczas na sprzeciw wynikający z niezrozumienia roli i znaczenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Pomimo to w obecnej chwili istnieje 133 rejonowe i powiatowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, a świadomość potrzeby istnienia takich spółdzielni upowszechnia się ostatnio coraz bardziej.

Konieczność koordynacji pracy gospodarczej gminnych spółdzielni wymaga powołania do życia Powiatowych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Powiatowe Związki mają następujące zadania:

a. Organizowanie i planowanie działalności spółdzielni gminnych. Na terenie powiatu musi istnieć ośrodek, który by planował i koordynował działalność gospodarczą spółdzielni gminnych. Istnienie takiego ośrodka jest konieczne również ze względu na plany podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich.

b. Pełnienie roli łącznika w tym zakresie pomiędzy spółdzielniemi gminnymi a Centralą. Oddział Centrali, działający na zbyt dużym obszarze, nie może skutecznie zastąpić pod tym względem Związku Powiatowego.

c. Prowadzenie hurtowni rolniczej w powiecie w zakresie zaopatrzenia spółdzielni gminnych w towary przemysłowe, potrzebne dla prowadzenia gospodarki rolnej, oraz skupu produktów rolniczych, dostarczonych przez te spółdzielnie. Zadania tego nie mogą wykonać oddziały wojewódzkie, względnie rejonowe poszczególnych

central jako zanadto oddalone od gminny. W ten sposób spółdzielnia powiatowa, jako organizator bezpośrednich zakupów, likwiduje zbędne ogniwa pośrednictwa.

d. Prowadzenie przetwórczego przemysłu rolnego, przemysłu pomocniczego oraz przedsiębiorstw usługowych, przekraczających swym zasięgiem i rozmiarami potrzeby i możliwości spółdzielni gminnych. Przed spółdzielczością wiejską stoją w tej dziedzinie tak poważne zadania, jak: rozwiązywanie problemu mechanizacji wsi, zagospodarowanie resztek oraz rozwój horyzontu gałęzi wytwórczości rolnej, przemysłu rolnego i rzemiosła wiejskiego.

e. Usprawnienie działalności spółdzielni gminnych w tak ważnych i za niedbanych obecnie dziedzinach, jak: gospodarka finansowa, rachunkowość, szkolenie kadr, racjonalna organizacja transportu itp.

Postulat kontroli ZSCh. nad spółdzielniemi wiejskimi i ich centralami zasadniony jest zadaniami Związku, jako organizacji, planującej działalność spółdzielczości wiejskiej. Celem tej kontroli jest zachowanie przez spółdzielczość wiejską właściwego oblicza społecznego oraz utrzymanie dyspozycyjności jej wobec ZSCh. w zakresie realizacji nakreślonego przezeń planu rozwoju rolnictwa.

Wznowimy pozycjami tego planu, o których zdobycie winna walczyć spółdzielczość ramię w ramię ze ZSCh. oraz z organizowanymi przez zeń zrzeczeniami branżowymi hodowców i plantatorów — są:

Racjonalizacja rolnictwa, wzmocnienie akcji mechanizacji produkcji rolnej, zwłaszcza upowszechnienie siewników, propagowanie właściwego składu oraz wykorzystania obornika oraz nawozów sztucznych i inne akcje, zmierzające do podniesienia wydajności z hektara;

zapewnienie przemysłowi odpowiedniej ilości surowców przez szeroką

akcję kontrolowania upraw i hodowli;

podjęcie na swoim odcinku hasła współzawodnictwa pracy w rolnictwie, szerzonego przez ZSCh.

Są to najpilniejsze zadania, które rzeczywistość stawia przed spółdzielczością wiejską.

Nie mogły ich rozwiązać przestarzałe, operujące dawnymi metodami pracy, formy spółdzielni, czy to w postaci spółdzielni rolniczo-handlowych, czy tych lub innych wydziałów odcinka wiejskiego „Społem”, czy wreszcie Komisji Wiejskiej.

Rozwiąże je spółdzielczość wiejska, przebudowana na nowych zasadach, operująca nowoczesnymi metodami pracy, opierająca się na masach pracujących chłopstwa i z mas tych czerpiąca nowe młode kadry — spółdzielczość, która winna stać się — i nie wątpliwie stanie się — jednym z najważniejszych czynników w bitwie o podniesienie zbiorów, o usunięcie dysproporcji pomiędzy tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, o naszą samowystarczalność żywnościową, o nasz eksport rolniczy.

Stając na gruncie dotychczasowego dorobku i doświadczeń w budowaniu podstaw demokracji ludowej, obie partie zwalczać będą w swych szeregach wszelkie próby powrotu do przewyższonych już koncepcji politycznych, sprzecznych z zasadami jednolitego frontu.

Obie partie wysuwają na czoło swych zadań politycznych usunięcie głównych przeszkód w budowaniu jednolitego frontu, podjęciem bezkompromisową walkę z wpływami antysowieckiej i reakcyjnej WRN-owskiej ideologii, z przejawami sekciarstwa, szkodnictwa i niezrozumienia zasad jednolitego frontu.

Obie partie walczyć będą wszystkimi środkami aż do usuwania z partii tych, którzy działają będą na szkodę jednolitego frontu klasy robotniczej i utrudniać współpracę obydwu partii.

(Z umowy między PPS i PPR o jedności działania — podpisanej 29 listopada 1946 roku).

MARGINESIE

Wielomówny admirał

Głównodowodzący flotą amerykańską na Morzu Śródziemnym — adm. Beary, udeślił wywiad przedstawi-cielowi mediolańskiego dziennika „Corriere Lombardo”, na temat planu i zamiarów USA w rejonie śródziemnomorskim.

Na wstępie adm. Beary oświadczył swemu rozmówcy, że „flota amerykańska jest obecnie na Morzu Śródziemnym i pozostanie tutaj; flota amerykańska przebywać będzie na wodach włoskich, przyjmując też fale różnych strasz M. Śródziemnego, długo jeszcze po zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami”... „Kontynuując politykę — mówił adm. Beary — proklamowaną przez ministra marynarki USA w r. 1946, Stany Zjednoczone będą utrzymywały swoje siły w sąsiedztwie, gdzie się to okazało niezbędne dla obrony i poparcia ich interesów i ich polityki sagrarnicznej”.

W odpowiedzi na pytanie, czy flota amerykańska opuści Włochy, gdy wojska USA — zgodnie z traktatem pokojowym — ewakuują Italię, adm. Beary bez wahania odpowiedział, że „o tym nie może być nawet mowy”, i powołał na to fakt, iż wojska amerykańskie stacjonują w Tricście, gdzie „prawdopodobnie pozostaną jeszcze przez czas długi, tak samo jak w Niemczech i w Austrii”.

Adm. Beary oznajmił również, że Stany Zjednoczone strają się zabezpieczyć sobie bazy we Włoszech. „Wiadomo — mówił admirał — że w projektach Waszyngtonu jest mowa o otrzymaniu baz we Włoszech po ratyfikacji traktatu pokojowego. Wiadomą też, że te kwestie będą omawiane podczas pertraktacji w Rzymie i znajdą uzgodnienie w umowie o przyjaźni, handlu i navigacji. Bardzo możliwe, że Neapol albo Palermo zostaną przekształcone w główne bazy dla operacji floty USA, zgodnie z projektowanym porozumieniem”.

Na zakończenie adm. Beary komunikował, że flota amerykańska na M. Śródziemnym składa się obecnie z 5 krążowników, 7 torpedowców, 1 lotniskowca, 5 samolotami oraz z 6 jednostek pomocniczych. Gaitając powyższe wyuzurzenia, adm. Beary, trudno nie dojść do wniosku, że głównodowodzący flotą USA na M. Śródziemnym jest człowiekiem — wielomównym. To znaczy, iż mówi nawet to, o czym drudzy na razie tylko... mylą. B. D.

PROCES KATÓW OŚWIECIMIĄ wielkim oskarżeniem przeciw faszystom

W Krakowie rozpoczął się proces załogi obozu zniszczenia w Oświęcimiu. Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 40 zbrodniarzy.

Ze względu na międzynarodowy charakter procesu przeznaczono na rozprawę wielką salę gmachu Muzeum Narodowego, wyposażając ją w najnowocześniejsze urządzenia. Z obszernego hallu prowadzą obrzędy dwiema wachadłami do głównej sali rozpraw, wypełnionej sześciuset publicznością. Nad salą góruje na wysokim podium stół dla Trybunału, umieszczony pod sztandarem o barwach państwowych i wielkim białym orle. Po lewej stronie Trybunału mieści się ława oskarżonych — przed nią miejsca dla obrońców. Po przeciwnej stronie miejsca dla gości zagranicznych.

Przed Trybunałem liczne stoły dla stenografów i przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej.

Na procesie obecny był konsul radziecki w Krakowie Owsienko oraz delegat marszałka Rokossowskiego — ppłk. Strezikow. Przybyła również liczna delegacja francuska, w skład której wchodzi m.in. p. Pereyron z konsulatu w Krakowie oraz przewodniczący Trybunału w Rastad (francuska strefa okupacyjna w Niemczech) p. Lemerle, jak też i p. Granier — prokurator przy Trybunale. Obok tych oficjalnych obserwatorów zagranicznych, rozprawie przystępują przedstawiciele zagranicznych czasopism, a m.in. „France — Soir” i „Tribune des Nations” (Paryż), „New Republic” (Nowy Jork). Pani Czajka jest przedstawicielką Towarzystwa Przyjaciół Polski - Francuskiej i wydawnictw prasowych tegoż Towarzystwa.

SĄD IDZIE

Z uderzeniem godziny 9, przy stole sędziowskim zajęli miejsca przewodniczący Najwyższego Trybunału Narodowego — dr Elmer w towarzyszeniu szefów Kutznara, Zembatego i Cieśluka. Z obu stron Trybunału zasiadło 6 ławników. Prokuratorzy: Cyprian, Kurowski, Gacki, Szewczyk, Brandys oraz Pechalski zajęli miejsca uprzednio. Wyznaczony z urzędu adwokaci: Druszkowski, Minasowicz, Rymer, Ostrowski, Kossek, Ktuh, Rapaport, Czerny i Wolka. Walasowa za siebie na ławie obrońców.

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych, Trybunał zezwolił stronom na zgłoszenie wstępnych wniosków.

OBOZY KONCENTRACYJNE — TO NARZĘDZIE POLITYKI HITLERYZMU

Ze strony oskarżycieli pierwszy za głos pierwszy prokurator NTN Stefan Kurowski. Oświetlając się celem i charakter rozpoczynającego się procesu, wskazał on na to, że ze względów technicznych z morza faktów wyłowiono tylko najbardziej typowe i charakterystyczne. Proces nie będzie też powtórzeniem poprzedniego, kiedy to na ławie oskarżonych zasiadł komentator Oświęcimia, Rudolf Hoess.

„Wówczas dominowało podejrzenie przede wszystkim od strony członków — powiedział prokurator — od strony sponiewieranej godności ludzkiej”. Jednakże tego rodzaju naświetlenie jest niewystarczające, szczególnie

dziś, gdy ugrupowania profaszystowskie usiłując podnieść głowę, rozpoczęły akcje, zmierzając do wykazania, że zbrodnie obozów koncentracyjnych powstały jedynie na skutek ekscesów poszczególnych wykonawców. Prokurator Kurowski zapowiedział w związku z tym, że przedstawione będą dowody, obrazujące sensy i wzajemne powiązania obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitlerowską. Udowodnimy — powiedział prokurator — że nic z tego co się działo za bramą obozową nie było przypadkowe. Wszystko było konsekwentnie przemysłane przez najwyższą władzę państwową. Obozy były środkiem polityki, zmierzającej do całkowitej zagłady ludów ujarzmionych przez Trzecią Rzeszę — przede wszystkim Słowian i Żydów.

EKSPLOATACJA CZŁOWIEKA I — JEGO ZWŁOK

W dalszym ciągu przemówienia prokurator położył nacisk na ścisłe powiązanie obozów koncentracyjnych z celami przemysłowymi Trzeciej Rzeszy. Specyficzną formą wykorzystywania obozów przez koncerny przemysłowe było dokonywanie na więźniach prób skuteczności nowych leków i metod badawczych.

„Trzeba powiedzieć, — zakończył prokurator, — że nie tylko państwo, nie tylko partia hitlerowska, ale porwane przez partię i zorganizowane przez hitlerizm społeczeństwo niemieckie czerpało szeroką ręką korzyści z obozów. Tego rodzaju planowy i przemysłany terror urzeczywistniał kierownictwo, administracja i załoga obozu, które działając jako karna i zwarta organizacja, stanowią w zrozumieniu naszych ustaw organizację przestępczą, a to zarówno ze względu na urzeczywistnianie cele, jak też na środki działania. Każdy uczestnik tego przestępczego zespołu winien ponieść zasłużoną karę.

ZRACONALIZOWANA „FABRYKA ŚMIERCI”

Następnie przemawiał prokurator NTN dr T. Cyprian.

Wojna nauczyła nas, że nie tylko je dnostka może odpowiadać za swoje działania. W Europie pojawiła się bowiem potężna organizacja przestępcza, której na imię było Trzecia Rzesza Niemiecka.

Wyrok norymberski potępił nie tylko ludzi, lecz także i hitlerizm, zbrodnicze organizacje i agresję.

Kilka lat okupacji niemieckiej w Polsce pokazało, iż istnieje możliwość zniszczenia wielomilionowego narodu. Właśnie do tego celu służyły obozy koncentracyjne, gdzie głodem, niedużymi warunkami bytowania, pracą po nad ludzkie siły, zabijaniem pod każdym pozorem — niszczone były w całość i w szóstym tygodniu. Z pomocą popędziaszów, którzy także byli niemieckimi i obozowymi koncentracyjnymi zmienia się w „fabrykę śmierci”.

W dalszym ciągu prokurator twierdzi, iż proces ten nie jest procesem tylko polskim, choć obywateli polscy stanowili przytaczającą większość ofiar. Oświęcim utworzył swe podwoje wszystkim ludom podbitej przez Niemców Europę i dlatego na tej sali sądo wej przesunie się korowod świadków z całej Europy, mówiących różnymi językami, ale znających jeden wspólny język cierpienia.

Dziś, w obliczu konferencji pokojowej — zakończył prokurator — gdy narody Europy zaczęły się zasta nawiąć do zrobienia z Niemcami — nieszczęśliwie będzie groźnym momentem przypomnianym, co czekało Europę, gdyby Hitler zwyciężył.

Przemawiający z kolei prokurator NTN Henryk Gacki, wyraził dążenie oskarżenia przedstawienia w atmosferze zupełnego obiektywizmu, całego ogromu hitlerowskich wyrafinowanych i przemysłanych zbrodni przeciwko ludzkości. Scharakteryzował on całą gehennę więźniów obozu, począwszy od chwili przekroczenia jego wrot, aż do chwili, gdy śmierć stawała się wyzwoleniem.

Od maja 1940 r. do 18.I.1945 r. — stwierdził prokurator — przewinęło się przez oboz w Oświęcimiu 400 — 415 tysięcy więźniów figurujących w kartotekach, ponadto zaś wzmorodo wano w relacji Hoessa, komendanta obozu w Oświęcimiu około 3 milionów ludzi. To jest dorobek działalności oskarżonych i za to odpowiadać oni będą przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

Jako ostatni zabrał głos prokurator Szewczyk. Zapowiedział on, że celem procesu będzie m. inn. ustalenie ogólnych metod postępowania w obozach koncentracyjnych obok ustalenia indywidualnych przestępstw każdego z 40 oskarżonych. Prokurator podkreślił ścisłą współpracę Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy i Głównego Urzędu Gospodarki SS przy tworzeniu obozów koncentracyjnych i administracji nimi. Oboz oświęcimski stanowił odrębną jednostkę administracyjną. Był w 1944 r. jednym z 14 tego rodzaju obozów, istniejących na terenie Rzeszy.

Prokurator Szewczyk omówił następnie działanie poszczególnych oddziałów obozowych, którymi kierował oskarżeni.

Akt oskarżenia przeciwko 40 członkom załogi obozu Oświęcim, zarzuca wszystkim oskarżonym, iż znajdują się na obszarze Rzeszy Niemieckiej bądź na okupowanym obszarze R.P., po 1 września 1939 brali udział w organizacjach przestępczych NSDAP, bądź w SS, bądź też byli członkami władz administracji i załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, stanowiącego organizację przestępczą, powołaną dla wcielania w życie hitlerowskiego programu ujarznienia, moralnej degradacji i stopniowego biologicznego wyniszczenia podbitych narodów.

Z kolei akt oskarżenia charakteryzuje przestępstwa poszczególnych oskarżonych. A więc:

ARTUR LIEBHENSCHTEL, komendant obozu oświęcimskiego, uprzednio szef oddziału D I Wirtschaftsverwaltung Hauptamt (instytucja stworzona przy Himmlerze i podlega mu).

MAKS GRABNER, kierownik odd. politycznego w obozie

HANS AUMIER, b. Lagerfuehrer obozu we Flossenbuegu, od lutego 1942 r. był zastępcą komendanta w Oświęcimiu.

KARL ERNST MOCKEL, pełnił obowiązki kierownika administracji obozu koncentracyjnego.

MARIA MANDEL była starszą dorozrynią oddz. kobiecego, a następnie kierowniczką.

FRANZ XAWER KRAUS pełnił obowiązki oficera informacyjnych SS na terenie Oświęcimia. Obciążony jest tymi samymi zarzutami co inni.

JOHANN PAUL KREMER, lekarz SS wyznaczał na zagładę przez stosowanie zastrzyków fenolu.

Drugi lekarz HANS MUNECH dokonywał na terenie obozu eksperymentów lekarskich, wstrzykując więźniom krew osób chorych na malarię, bądź inne choroby.

ERICH MUHSFELDT pełnił różne stanowiska w administracji i zarządzie obozów w Majdanku i Oświęcimiu. Wraz z Blockfuehrerem HERMANNEM KIRSCHNEREM brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw więźniów, to samo czynili HANS KOCH i KARL SEUFERT, przy czym ten ostatni brał udział w zabójstwie około 600 radzieckich jeńców wojennych.

LUDWIK FLAGGE, Blockfuehrer, następnie „Rapportfuehrer” i inni zrodzi niarze mniejszego kalibru.

W obszerzym kilkudziesięciostronowym uzasadnieniu i w szczegółowym charakterystykach oskarżonych daje oskarżyciel publiczny szeroki obraz działalności obozów koncentracyjnych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, że znałe pierwszy oskarżony Artur Liebhenschel. Stara się on przerzucić odpowiedzialność na swych przełożonych.

Po pełnych cynizmu i bezcelności zeznaniach, Liebhenschel odpowiedział na pytania prezesa Trybunału. I tu, oskarżony kotynnuje zwykłą taktkę przeczenia wszystkiemu. Za pytanie, czy spotkał się z takim wyrażeniem jak „sonderbehandlung” i w jaki sposób to wyrażenie rozumiał, oskarżony odpowiada, że przypuszczał, iż chodziło tam o specjalne leczenie w obozie dla chorych (pod kryptonimem tym władze niemieckie ukrywały masowe morderstwa milionów ludzi).

Po odczytaniu tym oświadczeniu przez salę przechodził na „burzenie”. Pytany w dalszym ciągu, co rozumiał przez „überstellung” (tównież kryptonim dla akcji wynieszenia więźniów). Liebhenschel wyjaśnia, że rozumiał to jako przesunięcie więźnia z jednego obozu do drugiego. O tajnej korespondencji, którą podpisywał w związku z morderstwami i dokonywanymi na jeńcach radzieckich, mówi, że wszystkie podpisy wymusił na nim Glueks, jego bezpośredni przełożony.

Na wniosek prokuratorów zostają przedstawione oskarżonemu dokumenty, które stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony pełnił faktycznie funkcję zastępcy szefa urzędu „D”. Urząd „D” zajmował się od roku 1942 centralną administracją obozów koncentracyjnych. Na tym zamknięto pierwszy dzień rozprawy.

Wieś polska potępia zdrajcę Mikołajczyka

Najliczniejsze i najbardziej imponujące wiece chłopskie na terenie woj. łódzkiego odbyły się w powiatach: Opoczno, Końskie i Radomsko. Na każdym z nich udział wzięło około 1500 osób. We wsi Pajęczno wiec wyznaczony został na godz. 1, a już o 12 w wielkiej sali zajeźdni straży ogniowej nie można było znaleźć ani siedzącego, ani stojącego miejsca.

Tłumy ludzi gromadziły się na dziedzińcu, oblegając drzwi i okna. Po otwarciu wiecu przez wójta ob. Szymczaka, głos zabrali: prezes Samopomo cy Chłopskiej ob. Szota, oraz członek Wojewódzkiego Komitetu PPR, tow. Cygarek, który w krótkim, przejrystym przemówieniu scharakteryzował działalność Mikołajczyka, poczynając od pamiętnych dni londyńskich, a kończąc jego kompromitującą i hańbiącą ucieczką.

Dyskusja, jaka się następnie wywiązała, nosiła niezwykle żywioły charakter. Zgłaszali się do głosu starzy i młodzi, bezpartyjni i partyjni. 65-letni krzepki chłop mówił:

„dużo przeżyłem, dużo wojowałem, moźecie mi wierzyć, Oświadczam wam, że Mikołajczyk zdradził Polskę nie tylko nam chłopów, zdradził Polskę przez ukrycie dokumentu, przyznającego nam granice na Odrze i Nysie. Mikołajczyk działa na rękę niemieckim faszystom!”

Burliwie oklaski, krzyki: „precz z Mikołajczykiem i jego protektorami”, przeżywają przemówienie. Młody wieśniak przyznaje, że należał do PSL, uważał bowiem, że jest to stronnictwo prawdziwie ludowe, ale teraz przekonał się naocznie:

„Zostałem oszukany, wywieziony w pole, z PSL występuję, nie chcę mieć z nim nic wspólnego!”

Po wiecu zgromadzeni jednoznacznie przyjęli rezolucję, w której potępiają zdradliwą dla państwa i narodu politykę Mikołajczyka i solidaryzują się z blokiem stronnictw demokratycznych, działających w interesie niezależności Polski, odbudowy kraju i pokoju światowego.

W niedzielę na terenie województwa krakowskiego odbyło się ponad 100 zgromadzeń, w których udział wzięło kilkanaście tysięcy uczestników, w znacznej większości chłopów. Na wiecach tych przemawiali działacze robotniczy i chłopscy piętnując zdradę Mikołajczyka.

Zebrań, w których żywy udział brali miejscowi chłopci, uchwałyły rezolucje, aprobujące pozbawienia Mikołajczyka obywatelstwa i mandatu MIECHÓW

W Miechowie na wiecu zgromadziło się ponad 300 chłopów, którzy gorąco oklaskiwali przemówienie członka PPR posła Taborowicza.

W Michałowicach (pow. miechowski) przemawiała znana działaczka dr. Swierczew, a słowa jej: „Borowi i Andersowi przybył jeszcze jeden kompan — zdrajca chłopów polskich” nagrodzone zostały żywiołowymi oklaskami.

W Nowosądziekom do chłopów prsł mawiano wielu byłych członków PSL oraz przedstawiciele duchowieństwa, którzy zgodnie potępiły politykę Mikołajczyka.

Zebrań odbyły się w powiatach myślenickim, tarnowskim, Bąbrowa Tarnowska, olkuskim.

W samym powiecie chrzanowskim odbyło się w gminach około 30 zebrań. POMORZE

Wielkie wiece chłopskie, które w dniu 23 bm. odbyły się na terenie Pomorza, stały się manifestacją sojuszu robotniczo - chłopskiego. Chłopi pomorscy zajęli jasne i zdecydowane stanowisko w sprawie konieczności zwiększenia produkcji rolnej, nie nadszających chwilowo za tempem wytwórczości przemysłowej.

Charakterystyczne były na wielu wiecach, a szczególnie w Kowall i Smilowicach w pow. wrocławskim, wyśpięcia PSL-owców, niedawnych mikołajczykowców, którzy publicznie potępił zdradę Mikołajczyka i powie działeli się w sposób zdecydowany za jednością demokratycznego ruchu ludowego.

Port Gdańsk-Gdynia przekroczył zdolność przeladunkową

Dnia 24 bm. Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrzyła 22-gą część prelimitarza budżetowego na 1948 r. Ministerstwa Żeglugi. Posiedzenie za gół pos. Strzałkowski (SD), po czym zabrał głos sprawozdawca pos. Kotler (PSL).

Prelimitarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi na r. 1948 przewiduje w dochodach 1.144.722 tys. zł, zaś w rozchodach — 2.036.753 tys. zł. Wydatki stanowią podobnie, jak w roku ubiegłym niecałe 0,8 proc. ogólnych wydatków budżetowych Państwa. Następnie referent stwierdza, że prelimitarz budżetowy Ministerstwa jest zestawiony oszczędnie, co znalazło wyraz m. in. w redukcji etatów osobowych w 3222 w roku 1947 do 2770 w roku 1948.

Referent stwierdza, że praca naszych portów w r. bieżącym wypadła ponad wszelkie przewidywania, gdyż teoretycznie zdolność przeladunkowa portu Gdańsk-Gdynia została znacznie przekroczona.

Przy analizie prelimitarza budżetowego Urzędu Morskiego Gdańsk-Gdynia i portów — poseł sprawozdawca zwraca uwagę, że w części miesięczna przeladunkowa portu w r. 1938 wynosiła 1.358 tys. ton, podczas gdy w r. bieżącym — o 1400 więcej, przeszło 1.120 tys. ton, przy stanie zdolności przeladunkowych w porównaniu z rokiem 1938, wynoszącym zaledwie 50 proc.

Po zanalizowaniu poszczególnych części prelimitarza budżetowego Ministerstwa, poseł sprawozdawca wniósł o przyjęcie go w przedłożeniu rządowym ze zmianami niektórych pozycji budżetowych.

W dyskusji nad sprawozdaniem za brał głos posełowie: Wilanowski (SL), Dzendel (SL), Langer (SL), Kłuszyńska (PPS). Po zrezumowaniu wyników dyskusji, przewodniczący pos. Jędrzejowski skierował prelimitarz budżetowy Ministerstwa Żeglugi do trzeciego czytania wraz ze wszystkimi wnioskami.

Magazyn SP. WYD. „KSIĄZKA”
Warszawa, Skłerniewicka 19
przyjmuje do przycinania i przewijania papier rotacyjny do 150 cm szer. (przyjmuje się role z uszkodzonymi gilzami) 3483-Kr.

KAPCE I DREWNIANKI
MOKOTOWSKA 52, BRACKA 11 3485-Kr

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU METALOWEGO
zatrudni natychmiast
biegle MASZYNISTKI I STENOTYPISTKI
Puławska 1a pokój 114. 3417-Kr

Składnica Techniczno Handlowa
ES-TE-HA
Warszawa, Prózna Nr 8.
Sprzedaje: Narzędzia, Silniki elektryczne i spalinowe, Tarcze szlifierskie, oraz inne artykuły techniczne. Części do silników „Ursus”. 3486-Kr.

W miesiącu Odbudowy Warszawy został oddany do użytku największy hotel stolicy „Bristol”. Odbudowa wykonana została w ciągu niepełnych pięciu miesięcy. Miesto na użytek gości zagranicznych otrzymało 256 pokoi w pełnym wykończeniu. W tym samym czasie budowa domu pracowników B. G. K. przy ul. Zurawia 2 obchodziła święto tzw. wiechowego — doprowadzając przed terminem umowionemu dom pod dach. Odbudowę hotelu „Bristol” i domu p.z.c. B. G. K. przy ul. Zurawia 2 wykonało:
PRZEDS. INŻ. BUDOWLANE T. BRZEZIŃSKI
WARSZAWA, ul. OBROŃCÓW 10, tel. 10-51-79 3460-Kr

T. DOBĘGA-MOSTOWICZ
KARIERA
„Nikodemu Dyzmu”
Wydawnictwo LITERATURA POLSKA KATOWICE

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW Przybory Kreślarskie
oraz nast. wyroby własne: GRAFIONY I CYRKLE PRZECYJNE, LAMPY KREŚLARSKIE i do maszyn do pisania oraz obrabiarek, PRZEDŁUZACZE do różnych typów, szabloni do liternictwa, węgle do rysowania oraz przytrzymańcowe, trójkąty z masy trwałej itd.
ST. SZYMANSKI i K. CYGANIKI
WARSZAWA, WILCZA 32. Tel. 8-75-89. 3482-Kr

Urząd Wojewódzki, Wydział Motoryzacji w Pruszkowie, przypomina wszystkim użytkownikom (właścicielom) pojazdów mechanicznych, którzy dotychczas nie zgłosili tych pojazdów do powtórzenia rejestracji, stosownie do rozporządzenia Ministrów: Komunikacji, Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 14.5.1947 r. o obowiązkach powtórnej rejestracji pojazdów mechanicznych (Dz. U. R. P. Nr 38/47 poz. 190), że ostateczny termin zgłoszenia pojazdów mechanicznych do powtórnej rejestracji upływa z dniem 21.XII.1947 r. Po tym mterminie tracą ważność dotychczasowe dowody rejestracyjne (Karty ewidencyjne) wydane przed dniem 1.V. 1947 r. 3477-Kr.

Ogłoszenia drobne HANDLOWE
AAA ARYTMOMETRY, maszyn do pisania, liczenia, kasy National, kasety metalowe, wieczne pióra. Kup no — sprzedaż — naprawy — konserwacja. S. Credo, Mieszakowska 59, wejście od Koszyko wej. 508

MASZYNY Biurowe — remonty. Kupno — sprzedaż Józef Brodzowicz, Warszawa, ul. Złota 11, tel. 882-07. 571

ARYTMOMETRY, maszyny do pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż. Mechaniczne warszawy naprawy. Jan Jaworski. Warszawa, Chmiełna 25, tel. 88-330. 529

PRACA
POSZUKUJEMY zdolnych alwyzytorów ogłoszeniowych: warunki dobre. Złota 32, ul. Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Praca”. Smolna 13. 531

ZGUBY
UNIEWAZNIAM karte wojenskową, dowód osobisty z portfelem, Chabera Lucjan osada Stanisławów, Mińsk-Mazowiecki koło Warszawa. 569

JOZEF HEN KIJÓW-TASZKENT-BERLIN
Wyd. LITERATURA POLSKA KATOWICE

OKUCIA BUDOWLANE
S. OGÓRNIKIEWICZ I A. KIERZKOWSKI sp. z o. o.
WARSZAWA, BAGNO 10 3484

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „**MIKROCHEMIA**”
PAWEŁ I TEODOZA OLSZEWSKY
Warszawa, ul. Marszałkowska 124, telef. 8-74-84
Odczynniki Analityczne, Barwki bakteriologiczne. Chemikalia ch. cz. Pracownia naukowo-badawcza. 3487-Kr

Inż. CZESŁAW KOŁODZIEJSKI
WARSZAWA, ul. MARSZAŁKOWSKA Nr 89
Silniki spalinowe. Diesel stacyjne kutrowe. Silniki elektryczne. Motopompy. Agregaty oświetleniowe. Maszyny budowlane. Kompresory. Łodzie motorowe. Akcesoria samoch. Artykuły Techniczne. Przybory pomiarowe. 3488-Kr

UNIEWAZNIAM pozwole nie na broń, legitymację służbową wydaną przez K. G. M. O., stała PPR Chyński, Tadeusz, Aldony 20-22. 353

UNIEWAZNIAM legitymację PPR 111.112, tramwajową upoważniającą do zniżki, służbową Elektrowni Warszawskiej 2581. Kraków Stanisław, Sołec 56-6. 570

WYSZUKAJ KSIĄZKĘ KTÓRĄ NALEŻY PRZECZYTAĆ!
Wydawnictwo **FABRYKA ABSOLUTU**
PO NABYCIU W WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Jedność klasy robotniczej

zapewnia zwycięstwo demokracji i postępu

Przemówienie tow. Thoreza — sekr. gen. KC Komunistycznej Partii Francji

Drodzy towarzysze! Jestem szczególnie wzruszony i szczęśliwy z powodu tego, że mogę wam dzisiaj przekazać pozdrowienie klasy robotniczej i narodu francuskiego dla Nowej Polski.

Jest mi szczególnie miło oświadczyć wam dzisiaj, że nie już odąd nie doła niszczyć naszej przyjaźni i że jest ona warunkiem naszych przyszłych zwycięstw nad wspólnym wrogiem naszym — międzynarodową reakcją.

Jestem szczęśliwy, że miałem okazję poznać pierwsze rezultaty obrzygniętego wysiłku włożonego przez naród polski w dzieło odbudowy, wysiłku, który podjął cały naród z klasą robotniczą na czele. Powstała nowa demokracja Polska. Widzieliśmy wczoraj ruiny waszej stolicy — Warszawy, zniszczonej przez bandytów hitlerowskich i nasze serce przepełniło się większą nienawiścią przeciwko sprawcom tych potwornych zbrodni i poprzysięgliśmy sobie, że uczynimy wszystko, aby uniknąć raz na zawsze takiego rozwoju wypadków, który by zgwałcił naszym dzieciom podobny los.

W Warszawie odczuliśmy całą potęgę entuzjazmu, jaki ogarnia lud, entuzjazmu, który chce i pokonuje wszystkie trudności. Dzisiaj podczas zwiedzania jednej z waszych fabryk widzieliśmy wśród roztopionej stali ludzi, którzy ujęli swe losy w swoje własne dłonie, wyciągnęli lekcję z przeszłości i już nigdy nie oddadzą władzy wyzyskiwaczom — kapitalistom, ale pozostaną twardo na obranej drodze, wiedzącej do socjalizmu. Od czuliśmy również, że naród polski wyciągnął własne wnioski i uznał władzę i obywatelską rolę Związku Radzieckiego odegraną w wielkim zwycięstwie nad hitlerowskim barbarzyńcą.

Rozmawiałem wczoraj z Premierem Rządu Polskiego, ob. Cyrankiewiczem, który mi oświadczył:

Odsławię ci Redakcji

Ob. BOGDANSKI. Przekazaliśmy sprawę kompetentnym władzom.

Ob. T. KUBACKI. Zainteresują się tą sprawą czynniki kompetentne.

Ob. LEON ROKICKI. Radzimy zwrócić się do powiatowego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację w Jeleniej Górze, który m. in. zajmuje się sprawą szkolenia swych członków, a już na pewno ma obowiązek przyjść z pomocą inwalidom.

Ob. J. B. TRUDNO na podstawie Waszego listu sądził o stanowisku dziekana Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Warszawskim, ponieważ nie znamy motywów jego postępowania. Jeśli Wasze zdanie nie jest odosobnione wśród słuchaczy tego Wydziału, to sprawa ta jest dość poważna, abyście się mogli zwrócić o ingerencję do Rady Szkół Wyższych.

Ob. BIAŁOWĄS. Po udzieleniu wam przez nas odpowiedzi, zwróciła się do Redakcji naszej p. Jadwiga z prośbą o podanie jej Waszego imienia i dokładnego adresu celem przesłania wam wiadomości o rodzinie. Prześlijcie nam zatem te dane.

„FIRLEJ”, MIĘDZYDROJE. — Korespondencja Wasza przyszła z 12-dniowym opóźnieniem. Reflektujemy na świeży, żywy materiał.

SZUMIELA J. SZCZECIN. — Wasz artykuł jest zbyt ogólnikowy. Należało opisać pracę na konkretnym obiekcie przemysłowym. Gdy odwiedzi nas w Redakcji, otrzymacie bliższe wskazówki.

LIPSKI ANTONI — MAJ. DUNICE, POW. GRYFICKI. — Sprawy, które poruszacie w liście, winniście przedstawić w Pow. Kom. PPR, który niewątpliwie nimi się zajmie.

Nr LEG. PPR 33084. — Dziwimy się, że z Waszą sprawą nie zwróciła się do Kom. Powiatowego PPR.

Ob. PSTRĄG. — Poglądy słuszne. Prosimy o skomunikowanie się przez telefon wewn. 81-45.

Naród polski w swej większości zrozumiał komu winien jest swą niepodległość, że zawdzięcza ją Związkowi Radzieckiemu, który po raz pierwszy uznał niepodległość Polski przed 30 laty, a następnie niszcząc faszystowski imperializm niemiecki, ugruntował ją po raz drugi.

Naród polski oddał władzę w kraju w ręce robotników. Władza ta opiera się o masy chłopskie, o całą światłą i patriotyczną inteligencję polską. Naród polski przeprowadził u siebie nacjonalizację wielkich przedsiębiorstw i reformę rolną. Ale naród polski uczynił jeszcze coś więcej, a mianowicie potrafił zaszczepić w sercach i sumieniach wszystkich obywateli wolę kroczenia po tej nowej drodze na jaką wstąpił, drodze nowej demokracji ludowej i to właśnie ujrzyliśmy dzisiaj.

Muszę uwzględnić jeszcze jeden bardzo istotny czynnik. Czynnikiem tym jest jedność klasy robotniczej, będąca wynikiem porozumienia pomiędzy PPR i PPS, porozumienia, które pociągnęło za sobą zjednoczenie sił demokratycznych i stworzenia bloku wszystkich elementów patriotycznych zjednoczonych dla dobra swego kraju. I ten przykład jedności klasy robotniczej w Polsce posiada szczególną wagę dla nas we Francji.

Bowiem jedność klasy robotniczej zapewnia powodzenie nie tylko klasie robotniczej, oznacza ona zwycięstwo demokracji i postępu kraju. Rozbicie klasy robotniczej osłabia ją samą i osłabia siły demokracji, osłabia kraj i grozi zepchnięciem go w przepaść.

Kierownicy francuskiej partii socjalistycznej nie obrali, niestety, tej samej drogi, co socjaliści polscy, nie obrali drogi jedności, ale przeciwnie, obrali drogę rozbitcia klasy robotniczej.

Ludzie tacy, jak Blum, już po sto razy niczego się nie nauczyli, ani niczego nie zapomnieli mimo ciężkich klęsk poniesionych przez naród i francuską klasę robotniczą. Rozbicie klasy robotniczej we Francji pozwala dzisiaj reakcji francuskiej podnieść głowę w naszym kraju. Daje jej możliwość zjednoczenia się wokół osoby de Gaulle'a, którego cała działalność przypomina żywo działalność osobista tak dobrze znaną we Polsce, działalność Piłsudskiego, działalność kończącą się na dyktaturze i władzy osobistej.

Każdy demokrat, każdy Francuz i każdy robotnik francuski rozumieją, że pod płaszczykiem rewizji konstytucji de Gaulle ukrywa swój istotny cel, którym jest odebranie klasie robotniczej tych niewielkich zdobyczy, jakie osiągnęła już w wyniku długiej walki przeciwko kapitalistycznym wyzyskiwaczom, w walce przeciwko panowaniu Hitlera, powstaniu narodowym i wywołaniu Francji.

Każdy Francuz wie, że akcja de Gaulle'a wymierzona jest przeciwko jedności republikańskiej, że zmierza do zlikwidowania pierwszych ustaw o nacjonalizacji przemysłu, jest dążeniem do sprowadzenia z powrotem kapitalistów, baronów przemysłowych i wielkich właścicieli ziemskich do naszych zakładów użyteczności publicznej, do gazowni i elektrowni. Jego akcja zmierza do przywrócenia praw dawnych właścicieli, ponieważ ta droga gwarantuje królom dolara możliwości inwestycji ich kapitałów w nasz kraj, aby następnie traktować go jako kolonię i wpędzić w niewolę naród francuski.

Komitet Centralny naszej partii proklamował w lipcu 1940 r., kiedy cały kraj zalały hordy Hitlera, że Francja nigdy nie będzie niewolnikiem, ani kolonią imperializmu niemieckiego. Dzisiaj Komitet Centralny naszej partii oświadcza, że Francja nigdy nie będzie niewolnikiem ani kolonią amerykańskiego imperializmu.

Ludzie reakcji, ludzie obecnego rządu francuskiego poświęcają interesy Francji, interesy narodu i to w tak szczególnie ważnej sprawie, która, was także interesuje, a mianowicie w sprawie Niemiec — interesom obcym. Nie walczą oni o stworzenie warunków bezpieczeństwa dla kraju, nie walczą o utrzymanie słusznych odszkodowań. Nie kierujemy się w stosunku do Niemiec żadnymi niskimi pobudkami, ale domagamy się słusznie tego, co mogłoby zrównoważyć ruiny naszego kraju.

Rząd zamiast obrać drogę porozumienia z wielkim Związkiem Radzieckim, który również ucierpiał poważnie wskutek wojny, zamiast szukać porozumienia z krajami demokracji ludowej, takimi jak: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, które także ucierpiały od agresji niemieckiej i są zainteresowane w zabezpieczeniu się przed wszelką ewentualnością odrodzenia imperializmu niemieckiego i opowiadają się za sprawiedliwym rozstrzygnięciem kwestii odszkodowań — rząd obecny we Francji zamiast wejść na taką drogę, zgodną z interesami Francji, z interesami demokracji i pokoju, rząd ten i reakcja francuska pod porządkowują interesy kraju interesom imperializmu amerykańskiego. Nie możemy otrzymać więcej dla naszego przemysłu, nie możemy rozporządzać odpowiednią ilością stali, konieczną do budowy maszyn i urządzeń. Nie możemy budować parowozów, ani okrętów, nie możemy otrzymać dostawy surowca dla naszych fabryk.

Na skutek tego, pomimo wysiłków robotników francuskich, produkcja zmniejsza się u nas, podczas, gdy u was stale wzrasta. Kiedy zrozumie my jednak, że to są kalkulacje imperialistów amerykańskich, którzy nie chcą, aby Francja była silna, ponieważ Francja silna oznacza Francję niezależną, to zrozumimy, że dążą oni nie tylko do przeszkodzenia rozwojowi naszej produkcji, ale i do jej powstrzymania, do jej cofnięcia.

Równocześnie z ich dążeniem do poniżenia Francji pojawiają się do broczyjni apostołowie, którzy biadają jakby o budowę naszego kraju, jakby dźwigną nasz kraj bez maszyn, bez węgla, bez narzędzi i konkludują, że nie można tego uczynić inaczej, jak przy pomocy kredytów amerykańskich w ramach planu Marshalla.

Nasza partia, partia komunistyczna chce służyć bez reszty interesom swego narodu i kraju i oświadcza i oświadcza, że nie odżegnuje się od pomocy amerykańskiej, ani od kredytów amerykańskich, żąda jedynie, aby do tych kredytów nie były dołączone żadne takie warunki, które stanowią zamach na suwerenność i honor naszego kraju. Chcemy bowiem pozostać krajem niezależnym.

Od pierwszych dni odpowiedzialne osobistości amerykańskie nie ukrywały, że plan Marshalla jest przede wszystkim planem odbudowy Niemiec ze szkoda dla krajów, byłych ofiar agresji hitlerowskiej. Kiedy mówią oni o odbudowie Niemiec, nie mają na myśli interesów robotnika niemieckiego, jak nie troszczą się ich milionerzy o robotników francuskich czy polskich, ani nawet robotników amerykańskich. Pragną oni wyłącznie utrzymania swojej kontroli nad Zagłębiem Ruhry, tym arsenałem wojennym pangermanizmu i spowodowania powrotu dawnych właścicieli tego ośrodka, który pragną opanować za milionami amerykańskimi. Chcą oni utworzyć nowy arsenał wojenny przeciwko demokracji, przeciwko ludowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, chcą posiadać środki szantażu na kraje Europy, a przede wszystkim na Francję.

Przywódcy partii socjalistycznej usiłują obecnie utworzyć tzw. trzecią siłę, która miałaby stanąć w opozycji zarówno do komunistów, jak i de Gaulle'a, tzn. stanąć pomiędzy kuźnią pokoju i postępu, a kuźnią dyktatury i wojny. Ale siła taka nie istnieje i istnieć nie może, trzecia siła jest tylko siłą reakcji. Zwolennicy Ameryki prowadzą politykę awantury. W dwa lata po tak gorzkich doświadczeniach historii, po morderczych przebiegach przez ludź światła doszło do tego, że pewni podżegacze wojenni i pewni milionerzy, szukający nowych zysków marzą o nowej wojnie. Są ludzie, którzy przejęli marzenia Hitlera pomimo jego bankructwa. Zapominają oni nie tylko o tym, że tajemnica bomby atomowej już więcej nie istnieje, ale i także lekcji dwu ostatnich wojen światowych, o tym, że po pierwszej wojnie światowej robotnicy wzjęli władzę w swe ręce na jednej szóstej kuli ziemskiej i o tym, że po drugiej wojnie światowej wbrew marzeniom Hitlera i popierającym go kapitalistom, wyszły nowe kraje demokracji ludowej.

Narody pragną pokoju, nienawidzą wojny i nie marzą o niczym więcej, jak tylko o tym, aby zapewnić przyszłemu pokoleniu życie szczęśliwe, życie w pokoju. W świecie istnieją poważne siły antydemokratyczne. Są one potrzebne, ale siły klasy robotniczej na świecie są większe pod warunkiem, że będą zjednoczone. Zjednoczone siły demokracji i pokoju będą zdolne stawić czoło sile reakcji i imperializmowi. W ostatnich wyborach municypalnych we Francji, pomimo skierowanej przeciwko nam całej koalicji od Bluma do de Gaulle'a, nasza partia otrzymała ponad 30 proc. głosów, tzn., że jeden Francuz na trzech głosował na partię komunistyczną i deklarował swoją gotowość do walki w jej szeregach. W walce francuskiej klasy robotniczej, demokracji francuskiej, w walce klasy robotniczej wszystkich krajów, każdy sukces klasy robotniczej Polski jest sukcesem, który jednoczy siły pokoju i demokracji i osłabia równocześnie siły reakcji i wojny. Siły demokracji i pokoju opierają się na czele baz wojennych i przemysłowych imperializmu brytyjsko-amerykańskiego w Europie, w zamierze wykozystania ich dla wywarcia presji na państwa europejskie, przeciwstawiające się zamiarom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone mają nadzieję zrealizować swe zamiary w oparciu o wielkich kapitalistów niemieckich, którzy dopomogli

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

(Dokończenie ze str. 4-ej)

Był to nowy cios zadany jedności gospodarczej i politycznej Niemiec. Krok ten został podjęty na mocy jednostronnej decyzji, co było jaskrawym pogwałceniem uprawnień Rady Kontroli, określonych na podstawie porozumienia, zawartego między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

29 sierpnia 1947 r. dzienniki niemieckie przyniosły wiadomość, że władze brytyjskie i amerykańskie ustaliły nowy poziom produkcji przemysłu w strefach zjednoczonych. Członkowie Rady Kontroli po raz pierwszy zostali powiadomieni o tym przez generała Claya i marszałka Douglasa dopiero 2 września. Rokowania w tej sprawie odbywały się w Londynie w tajemnicy przed Radą Kontroli. I w tym wypadku Rada Kontroli została zignorowana.

Bizonia bazą imperializmu wojennego

Lista posunięć separatystycznych władz okupacyjnych brytyjskich, amerykańskich i francuskich, prowadzących do likwidacji jedności Niemiec jest długa.

Rzecz jasna, postępowanie tego rodzaju podważa podstawy, na których opiera się działalność Rady Kontroli i odbiera powagę decyzji wspólnej uchwalonej przez rząd amerykański, brytyjski, francuski i radziecki. Jak wykazują fakty, twierdzenie władz brytyjskich i amerykańskich, że ich separatystyczne posunięcia, zmierzające do zjednoczenia dwu stref anglosaskich, porozumienie dotyczące Zagłębia Ruhry, ustalenie nowego poziomu produkcji przemysłowej — zostały podjęte dla przyspieszenia odbudowy życia gospodarczego Niemiec i dla pokrycia potrzeb pokojowych ludności, nie odpowiadają prawdzie. W istocie rzeczy produkcja w strefach anglosaskich nie rozwija się, a raczej dotknęta jest poważnym kryzysem.

Jeżeli spojrzeć na posunięcia separatystyczne brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych pod kątem widzenia ich aspektu politycznego, nie są one niczym innym, jak realizowaniem programu, zmierzającego do rozczłonkowania Niemiec.

Akcja władz amerykańskich i brytyjskich, zmierzająca do likwidacji jedności Niemiec, znalazła swe uzupełnienie w planie Marshalla, który ma na celu podporządkowanie życia gospodarczego stref okupowanych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, monopolom amerykańskim i brytyjskim, i który dąży do zrobienia z tych stref w Zagłębiu Ruhry na czele baz wojennych i przemysłowych imperializmu brytyjsko-amerykańskiego w Europie, w zamierze wykozystania ich dla wywarcia presji na państwa europejskie, przeciwstawiające się zamiarom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone mają nadzieję zrealizować swe zamiary w oparciu o wielkich kapitalistów niemieckich, którzy dopomogli

Przy opracowaniu tego rodzaju planu muszą być brane pod uwagę nie tylko potrzeby jednej lub paru stref, ale potrzeby całych Niemiec, a tym niemniej projekt nie został przedstawiony ani Radzie Kontroli, ani jej instytucjom gospodarczym. Rada Kontroli nie została także powiadomiona o kierunku i naturze projektowanych w strefach zjednoczonych zmian.

Rzecz jasna, ten oddzielny plan stanowił nowy ciężki cios zadany jedności gospodarczej Niemiec.

Jeszcze jedno posunięcie bez porozumienia nastąpiło we wrześniu roku bieżącego, znowu za plecami Rady Kontroli — zawarte zostało porozumienie w sprawie kontroli brytyjsko-amerykańskiej w kopalniach węgla w Zagłębiu Ruhry.

Hitlerowi i którzy popierali jego agresywną politykę.

Tego rodzaju projekty wywołały słuszne zaniepokojenie w szerokich kołach opinii demokratycznej w Niemczech. Niepokoje ten znalazł wyraz na przykład w memoriale przedstawionym przez delegację związku zawodowego górników w strefie brytyjskiej drugiemu kongresowi zw. zawod. górników w strefie radzieckiej we wrześniu br. W memoriale zostało podkreślone, że polityka redukująca rozmiary przemysłu, zaopatrującego górnictwo w potrzebne mu materiały i brak sprzętu górniczego, mają doprowadzić do konieczności importowania ze Stanów Zjednoczonych sprzętu, lokomotyw, stali i metali... w ramach planu Marshalla: „Chodzi o to, by wytworzone zostały warunki państwa kolonialnego, a więc kompletne uzależnienie od monopolistycznego kapitalu”.

Interesy i bezpieczeństwo innych państw europejskich zależy od tego, jaki zarząd będzie stosowany w Zagłębiu Ruhry, które było bazą przemysłowo-militaryzmu niemieckiego. Przeniesienie Zagłębia Ruhry nie może ponownie stać się bazą dla agresji i musi być skierowane na drogę zaspokajania pokojowych potrzeb zarówno narodu niemieckiego, jak i ludności innych krajów. Właśnie z tych względów delegacja radziecka proponowała przywrócenie kontroli czterech mocarstw w Zagłębiu Ruhry. Sprzeciw władz brytyjskich i amerykańskich przeciwko temu słusznemu żądaniu świadczy jedynie, że władze te pragną uniknąć rozwiązania problemu Zagłębia Ruhry zgodnego z interesami pokoju i bezpieczeństwa.

W. Brytania, USA i Francja nie przestrzegają uchwał Poczuamskich

Decyzje w sprawie demokracji Niemiec nie zostały wykonane. Przeprowadzenie w praktyce planu reparacji dla poszkodowanych przez agresję hitlerowską krajów, zostało zanieschane. W okupacyjnych strefach: brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej podejmuje się jeden po drugim kroki, wiodące do podziału, do likwidacji jedności Niemiec. Wszystko to świadczy, że postanowienia konferencji w Jaltie i Poczuamie zostały unicestwione przez okupacyjne władze brytyjskie, amerykańskie i francuskie. Postanowienia te powzięły rządy wszystkich reprezentowanych w Radzie Kontroli państw. Jak widać jednak — co innego jest podejmować decyzje, a co innego je wykonywać.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, że władze okupacyjne Wielkiej Brytanii, USA i Francji nie zgadzają się z wyżej wskazanymi postanowieniami. Dlatego też nie uczynili one nic dla realizacji tych postanowień i dlatego wszystkie poczynania władz okupacyjnych wyżej wskazanych mocarstw, zmierzają do unicestwienia tych decyzji.

W strefach zachodnich Niemiec prowadzona jest polityka, która coraz w coraz większym stopniu sprzeciwia się postanowieniom na konferencjach w Jaltie i Poczuamie, polityce demilitaryzacji i demokracji Niemiec, polityce utrzymania jedności tego kraju.

Radziecki zarząd wojskowy w Niemczech winien był złożyć powyższe oświadczenie, aby w obliczu nadciągającej konferencji londyńskiej, poznano istotny stan rzeczy w Niemczech.

LIST Z BERLINA

»PIETYZM« DLA PRZESZŁOŚCI

(Korespondencja własna)

„Oto widzą państwo gabinet Adolfa Hitlera! Między ścianami, pokrytymi marmurem, decydowano o losach Niemiec, Europy, prawie całego świata. Najznakomitsze osobistości Trzeciej Rzeszy zbierały się tu na narady o wielkim, politycznym znaczeniu”.

Głos człowieka, który oprowadza grupę turystów, opisujący tymi słowami jedną z najnowszych ciekawostek Berlina — ruiny kancelarii Rzeszy, nie jest ani znudzony, ani monotony jak u wszystkich innych przewodników miejsc historycz-

nych. Widać, że nie traktuje on swego zajęcia jako zwykły obowiązek. W głosie jego przebiega zapal i dumna. Wydaje się zafascynowany przeszłością, którą sam wywołuje.

Kałużę brudnej wody na rozwalonym parkiecie i stopy śmieci nie mają w sobie nic majestatemnego, ile przewodnik, omijając je starannie, upaja się wspomnieniami przepychu, którego niczym nie przypomina obraz brudnej i ńdziej rzeźwywistości.

Publiczność, oprowadzana przez niego po ruinach, to nie są już ci weseli i hałaśliwi goście z pierwszych dni po zwycięstwie. Ciekawość ich została zaspokojona i fala ta już odplynęła. Zjawia się inna publiczność. Obcy turyści, zwiedzający te miejsca w skupieniu i cizy podobni są raczej do pobożnych pielgrzymów, niż do ciekawych gapiów. Do nich to skierowuje przewodnik swe dwuznaczne przemowy, a oni chłoną jego słowa z uwagą i westchnieniami, któ-

re świadczą o tęsknocie.

Chodzą tu i tam, dumając w milczeniu nad minioną tragedią. Dotykają resztek różowych marmurów, potykają się na rozrzuconym żelastwie, grzebią nogą w śmieciach, podnoszą walające się szczątki papierów urzędowych ze swastyką i orłem Rzeszy w nagłówku.

Podchodzą do napisów na ścianach i zaczynają je studiować z bliskością. Najstarsze z nich, pisane jeszcze przez zdobywców, są już prawie zupełnie zatarte. Inne, nowsze napisy kredowe, można odczytać. Są zadziwiająco: „Swastyka nie umrze”, „Wróćmy”, Adolf Hitler żyje”. „Naród, Rzesza i Führer”. Nasz pielgrzymi czytają je i nie mówią. Nie śmieją się i nie oburzają.

„A teraz, proszę państwa, dla tych spośród was, którzy są amatorami radkich okazów, mam kilka dokumentów fotograficznych z niedawnej przeszłości. Każdy dobry Niemiec powinien je posiadać.”

Proszę korzystać z jedynej sposobności i kupować po dwie marki pięćdziesiąt za sztukę. Pocztówki te będą potem poszukiwane przez historyków”.

Przewodnik przeobraża się w przekupnia. Jego interes prosperuje. Pieniądże przechodzą z ręki do ręki, fotografie znikają w portfelach i torebkach. Jest to ni mniej, ni więcej, tylko typowa propaganda nazistowska: Hitler konferujący ze współpracownikami, Hitler pijący herbatkę z matką liczną rodzinę, Hitler przechodzący przed frontem żołnierzy, całujący małą dziewczynkę z kwiatami, lub głaszczący psa. W parę minut przewodnik wyprowadzi nas do pocztówki. Wynik — sto dwadzieścia marek, nie licząc napiwków i papierosów.

Oto czatny rynek sloganów czerpanych z zatrutych źródeł nazizmu. Ten swobodny handelek, tak groźny i niebezpieczny, znalazł doskonały azyl w dawnym hitlerowskim sanktuarium przy Wilhelmstrasse.

Eslebe der Führer
Wir kommen wieder
ein Volk ein Reich
ein Führer
Adolf Hitler Sieg Heil!